

Paradoks Pawła – część 5 – list do Galacjan

Witamy w kolejnym odcinku Serii Paradoksu Pawła dotyczącym Galacjan. List do Galacjan jest takim *Świętym Graalem* w popularnym podejściu wśród chrześcijan, gdzie uważa się, że całe Boże Prawo (Tora) nie obowiązuje już Bożego ludu. Jeśli powiesz przeciętnemu chrześcijaninowi, że powinien przestrzegać na przykład 3 Mojżeszową 11, to najpewniejszą odpowiedzią będzie „przeczytaj Galacjan”. Przeczytamy więc Galacjan.

Przeczytamy to razem. Nie tylko przeczytamy, lecz wszystko zbadamy. Zbadamy zasadność popularnego rozumienia Galacjan. Będziemy czytać nie tylko wybrane wersety z Galacjan, jak to jest często robione. Przeczytamy i pokażemy także kontekst.

Przyjmujemy, że dla wielu ludzi Galacjan wydaje się taki przejrzysty i zrozumiały. Będziemy prosić o cierpliwość i uważne rozważanie prezentowanego materiału. Spodziewamy się dwóch typów ludzi zainteresowanych oglądaniem tego nauczania. Pierwszy typ to mogą być ci, którzy nie rozumieją lub nie zgadzają się, że ci, którzy są w wierze, powinni przestrzegać Tory, czyli całego Prawa Bożego. Tym z was, w tej grupie, mocno polecamy, byście zaczęli od początku serii 'Paradoks Pawła', gdyż w poprzednich częściach jest dużo podstawowego materiału, jaki będziemy wykorzystywać w tym nauczaniu. Drugi typ ludzi oglądających to nauczanie, to mogą być ci, którzy już rozumieją, że mamy przestrzegać Tory, ale chcą być w stanie lepiej zrozumieć i wyjaśnić trudne słowa Pawła. Tej grupie także polecamy rozpocząć od początku serii 'Paradoks Pawła', aczkolwiek nie uważamy tego za niezbędne.

Zauważycie, że w tym nauczaniu będziemy poruszać się dość szybko. Ponieważ chcemy omówić cały list do Galacjan, jesteśmy zmuszeni omawiać poszczególne punkty szybko i zwięźle. Dlatego nie będziemy się rozwodzić zbyt długo nad żadnym z punktów materiału. Z tego powodu może uznacie za stosowne, by obejrzeć to nauczanie więcej razy, by przyswoić go sobie i zbadać.

I na koniec, zanim zaczniemy, miejcie świadomość, że mogą być pewne fragmenty Galacjan, które chcielibyście, byśmy bardziej szczegółowo omówili, a zamiast tego będziemy szli dalej. Celem *Serii Paradoks Pawła* jest wezwać całe Ciało Mesjasza na powrót do całego Bożego Słowa. Wierzymy, że to było sednem służby Jaszua (Jezusa), poza oczywiście Jego dziełem na krzyżu czy palu męczeńskim. Zatem będziemy się skupiać głównie na wersetach z Galacjan, jakie są głównie używane przy tworzeniu współczesnych doktryn na temat Bożego Prawa. By zrobić to efektywnie, uważamy, że bardzo ważne jest pokazać, iż listy Pawła są spójne z przesłaniem Mesjasza.

Oto jak będzie wyglądało to nauczanie. Po pierwsze rozpoczniemy od zbadania kontekstu, jaki Paweł przedstawia nam w rozdziałach 1 i 2. Ten kontekst będzie się rozbudowywał przez cały list do Galacjan i pozwoli nam zrozumieć niektóre z trudniejszych wersetów. Poświęcimy MNÓSTWO czasu na kontekst. Poza tym nauczanie to będzie podzielone na kilka fragmentów skupionych na badaniu każdego z wersetów, przy wykorzystaniu z ustalonego kontekstu:

Galacjan 2:3-5 – Czy Paweł uczył przeciwko obrzezaniu?

Galacjan 2:14 – Czy powinniśmy żyć jak partia obrzezania, jak Żydzi, czy jak poganie?

Galacjan 3:10 – Czy Boże Prawo jest przekleństwem, czy też sami na siebie sprowadziliśmy przekleństwo?

Galacjan 3:23 – Czy Boże Prawo było nauczycielem, które zostało unieważnione na krzyżu?

Galacjan 4:9 – Czy Boże Prawo to naprawdę nędzne i słabe elementy/żywioły?

Galacjan 4:21-22 – Czy pokładamy swe zaufanie w Bogu, czy w człowieku?

Galacjan 5:1 – Czy Boże Prawo jest „zniewoleniem” czy „wolnością”?

Galacjan 5:4 – Czy przestrzeganie Bożego Prawa to odpadnięcie od łaski?

Galacjan 5:18 – Czy „Boży Duch” tak naprawdę odwodzi nas od „Bożego Prawa”?

To nauczanie jest dłuższe niż pozostałe. Możecie pomyśleć o robieniu przerw i zaznaczaniu sobie miejsca, gdzie skończyliście, tak jak wam czas pozwala. Zatem zaczynamy.

Galacjan rozdział 1.

Ustalenie Wprowadzenia do Kontekstu Galacjan

Gal 1:1

Paweł, apostoł – posłany nie przez ludzi i nie z powodu człowieka, ale za sprawą Jaszua, Mesjasza i Boga Ojca, który Go wzbudził z martwych – oraz wszyscy bracia, którzy są ze mną.

Widzimy tutaj, że Paweł rozpoczyna od przedstawienia swojej wiarygodności, czyli przypisuje niezbędną wagę i wartość temu, co chce przekazać Galacjanom. Kontynuujemy...

Gal 1:2-9

Do kościołów w Galacji: Niech wam towarzyszą łaska i pokój, pochodzące od Boga, naszego Ojca, oraz Pana, Jaszua, Mesjasza. On samego siebie wydał za nasze grzechy, aby nas wyrwać ze zła panującego w obecnym wieku, zgodnie z wolą Boga i naszego Ojca, któremu niech będzie chwała na wieki. Amen. Dziwię się, że tak prędko dajecie się odwieść od Tego, który was powołał w łasce Chrystusa, do innej dobrej nowiny. Jednak innej nie ma. Są tylko jacyś ludzie, którzy was niepokoją i chcą przekreślić to, co przekazał nam Chrystus. Ale choćby nawet ktoś z nas albo sam anioł z nieba głosił wam dobrą nowinę różną od tej, którą wam przekazaliśmy, niech będzie przeklęty! Jak powiedzieliśmy przedtem, tak teraz powtarzam: Jeśli ktoś wam głosi dobrą nowinę różną od tej, którą już przyjęliście, niech będzie przeklęty!

Z całą pewnością już w pierwszych paru wersach Paweł przyciąga uwagę. Paweł oskarża Galacjan o pójście za inną ewangelią. I nie tylko to, Paweł ogłasza przekleństwo dla tych, którzy głoszą odmienną ewangelię. Później dowiemy się, czym jest ta „inna ewangelia” i jak określa ona to napominanie i korygowanie Galacjan przez Pawła.

Gal 1:10

Czy mówiąc tak, zamierzam zjednać sobie ludzi, czy Boga? Albo może chodzi mi o przypodobanie się ludziom? Gdybym nadal zabiegał o ludzkie względy, nie byłbym sługą Chrystusa.

Paweł wspomina, że interesuje go zadowolenie Boga, a nie ludzi. Chce przez to podkreślić swój szczytny cel przy tym napominaniu Galacjan. Na dodatek może to być wskazówką, że błąd Galacjan może wynikać ze społecznej i religijnej presji, by zadowalać innych. Widać to jeszcze lepiej po tym, co Paweł powiedział wcześniej: *Są tylko jacyś ludzie, którzy was niepokoją i chcą przekreślić to, co przekazał nam Chrystus.* Oraz: *Jeśli ktoś wam głosi dobrą nowinę różną od tej, którą już przyjęliście, niech będzie przeklęty!* Zaczynamy z tego dostrzegać, że Galacjanie byli pod wpływem nauki pochodzącej od pewnej grupy ludzi. Lub, być może, Galacjanie byli zwodzeni przez wielu ludzi z wieloma błędami doktrynalnymi. Jeszcze tego nie wiemy. Więcej zostanie objawione później, co da nam jaśniejszy obraz. Dowiemy się później, że istnieje pewna grupa ludzi nauczająca ludzkich doktryn oraz „innej ewangelii”.

Wcześniej jednak Paweł chce podkreślić, że on również, jako faryzeusz, był pod wpływem doktryn innych. Wspomina, że prześcigał się w tradycjach swoich ojców i że wiele rzeczy czynił w błędzie. Jednak, gdy została mu objawiona prawda, już więcej się z nikim nie konsultował, ani też nie pozwalał ponownie na siebie wpływać, by pójść w złym kierunku. Dowiadujemy się też, że ta grupa przynosząca Galacjanom „inną ewangelię” jest blisko związana z doktryną, w jakiej był kiedyś Paweł w swoim poprzednim życiu, jako faryzeusz. Paweł literalnie mówi – *ja tam byłem, robiłem to... i dlatego jestem najlepszą dostępną dla was osobą, by pokazać wam, że wpadacie w ten sam błąd.* Paweł wykazuje to Galacjanom na początku listu, by udowodnić swoją wiarygodność,

a także, by zbudować głębsze zaufanie wśród Galacjan, że ewangelia, jaką zwiastuje, jest tą właściwą ewangelią. Wyjaśnia im także, że w swojej przeszłości popełnił te same błędy, jakie Galacjanie teraz popełniają... sugerując, że warto go posłuchać... i że jego uwagi są zasadne.

Gal 1:11-17

Oznajmiam wam bowiem, bracia: Dobra nowina, którą wam głosiłem, nie jest owocem myśli ludzkiej. Nie przejąłem jej od człowieka ani nikt mnie jej nie nauczył. Lecz mam ją dzięki objawieniu Jaszua, Mesjasza. Bo na pewno słyszeliście o moim wcześniejszym postępowaniu w judaizmie. Wyjątkowo prześladowałem wtedy i niszczyłem Kościół. Jako wyznawca judaizmu robiłem większe postępy niż wielu innych z mojego pokolenia, bo gorliwiej przestrzegałem moich ojczystych tradycji. Gdy jednak spodobało się Bogu, który mnie wyznaczył jeszcze w łonie mojej matki i powołał dzięki swojej łasce, żeby we mnie objawić swego Syna, abym głosił Go między poganami, nie radziłem się ciała ani krwi. Nie udałem się też do Jerozolimy, do tych, którzy przede mną byli apostołami, lecz natychmiast odszedłem do Arabii, po czym znów wróciłem do Damaszku.

Widzimy tutaj, że Paweł bardzo mocno stara się pokazać, że ewangelia, jakiej ulegli teraz Galacjanie wiąże się z poprzednim życiem Pawła, jako faryzeusza. Nie jest to jeszcze w pełni widoczne, ale wydaje się to z tego wynikać. Paweł kontynuuje...

Gal 1:18-24

Następnie, po trzech latach, wybrałem się do Jerozolimy, żeby poznać Kefasa. Przebywałem u niego piętnaście dni. Co do innych apostołów, nie widziałem żadnego poza Jakubem, bratem Pańskim. Pisząc to, oświadczam wobec Boga, że nie kłamię. Potem udałem się w okolice Syrii i Cylicji. A kościoły Chrystusowe w Judei osobiście mnie nie znały. Ludzie słyszeli jedynie, że ten, który ich kiedyś prześladował, teraz głosi wiarę, którą wcześniej zwalczał – i z tego powodu chwalili Boga.

W rozdziale 2 Paweł kontynuuje swoją historię. Prowadzi do punktu, jaki Galacjanie powinni zrozumieć. Jest to punkt, który ma pokazać wypaczenie ewangelii, jaką cieszą się Galacjanie. Tak mniej więcej wygląda kontekst, jaki możemy wyciągnąć z pierwszego rozdziału.

Rozdział drugi zaczyna wprowadzać niektóre kontrowersyjne wersety, w których Paweł wydaje się mówić Galacjanom, by ci nie przestrzegali Bożego Prawa, poczynając od obrzezania. Czytając każdy z tych wersetów, jeszcze raz przypomnimy kontekst z rozdziału 1, jak również pokażemy nowy kontekst, który pojawia się wraz z kontynuacją listu. Zdajemy sobie sprawę, że niestety wprowadzi to ogromne spowolnienie do tego nauczania, ale jest niezbędne do prawidłowego podkreślenia kontekstu. Ponieważ kontekst jest kluczem do zrozumienia Galacjan, czujemy, że lepiej przesadzić z jego podkreślaniami, niż nie dowartościować go i ryzykować, że wy, słuchacze, możecie pominąć wartościowe połączenie.

Gal 2:1-5 Czy Paweł uczy przeciwko obrzezaniu, a zatem czy uczy przeciwko Bożemu Prawu?

Gal 2:1-5

Potem, po czternastu latach, znów wybrałem się do Jerozolimy. Tym razem wraz z Barnabą. Zabrałem ze sobą również Tytusa. Udałem się tam natomiast w związku z objawieniem. Na osobności, przy osobach bardziej wpływowych, przedstawiłem dobrą nowinę, którą głoszę wśród pogan. Nie chciałem, aby się okazało, że biegnę, lub biegłem, na próżno. Wtedy nawet Tytusa, który był przeciw ze mną, nie nakłaniano – jako Greka – do obrzezania. Stało się tak pomimo nacisków fałszywych braci, którzy

znaleźli się we wspólnocie z ukrytym zamiarem wyszpiewowania wolności danej nam w Mesjaszu, Jaszua, i wzięcia nas w niewolę. Nie ustąpiliśmy im ani na chwilę. Chcieliśmy bowiem, ze względu na was, utrzymać prawdę dobrej nowiny.

Czy Paweł uczy przeciwko obrzezaniu, a zatem czy uczy przeciwko Bożemu Prawu? Czy obrzezanie jest przeciwne Bożej prawdzie? Czy obrzezanie jest zniewoleniem i przeciwne wolności? Czy obrzezanie jest przeciwne ewangelii? Zastanówcie się przez chwilę nad tymi pytaniami...

Sprawa obrzezania jest chyba najtrudniejszą sprawą do studiowania w Nowym Testamencie. Mamy osobne nauczanie poświęcone temu tematowi i zachęcamy was do przetestowania go. Powiedziawszy to wszystko, w rzeczywistości sprawa obrzezania nie jest taka skomplikowana, po prostu większość ludzi nie przestudiowała debat I wieku dotyczących obrzezania. Pewne sekty żydowskie uczyniły z tego wymóg do zbawienia i znak do wejścia do ich denominacji. Jedną z takich grup, wymienioną w Piśmie, to denominacja zwąca się „Partia Obrzezania”. Jeśli byłeś częścią „klubu obrzezania”, to byłeś zbawiony. Jeśli nie byłeś w ich klubie, to byłeś niezabawionym outsiderem. Z drugiej strony Pismo (oraz Paweł) uczy, że obrzezanie ma nie być praktykowane jako warunek zbawienia. Ten temat wymaga zaznajomienia się z ogromną ilością materiału, by móc w pełni pokryć całe możliwe zamieszanie otaczające ten temat. Gal 2:3-5 jest często cytowany jako „dowód” na to, że nawróceni poganie nie muszą się już obrzezywać, jak to mówi Boże Prawo. Bardzo często się dzisiaj uczy, że tymi „fałszywymi braćmi” są ci, którzy przestrzegają Bożego Prawa, i że ci „fałszywi bracia” z powodzeniem namawiali Galacjan do przestrzegania Bożego Prawa, co oczywiście z powrotem ściąga ich w „niewolę”, co później określa się mianem przeciwieństwa wolności, jaką mają w Chrystusie. Bardzo często interpretuje się tutaj, że, jako przykład, Paweł i Tytus nie poddali się tym namowom, by przestrzegali Boże Prawo, po to, by prawda ewangelii mogła trwać. Wyciąga się zatem taki wniosek, że przestrzeganie Bożego Prawa to zniewolenie i jest przeciwne ewangelii. Tak się uczy w szkołach biblijnych, że Boże Prawo to niewola. Jeśli takie podejście jest prawdziwe, to poniższe zdania powinny przejść przez test Biblii:

1. Doktryna grupy mającej wpływ na Galacjan zachowuje i przestrzega Bożego Prawa.
2. Przestrzeganie Bożego Prawa jest niewolą.
3. Wolność, jaką mamy w Chrystusie Jezusie (Jaszua), to wolność od Bożego Prawa.
4. Przestrzeganie Bożego Prawa jest przeciwne ewangelii.
5. Paweł uczył przeciwko obrzezaniu, ponieważ jest ono częścią Bożego Prawa.

Zanim zaczniemy badać te interpretacje z Galacjan 2, być może ma sens rozważyć myśl, że istnieje rozdział 1, który przed chwilą przeczytaliśmy. Rozdział 1 przygotowuje i buduje kontekst, który prowadzi nas do rozdziału 2. Musimy zrozumieć, że to jest list i trzeba to czytać jako list. Prawdziwym problemem przedstawionym w rozdziale 1 jest to, że Galacjanie porzucali sedno przesłania ewangelii (prawdziwy proces i drogę samego zbawienia).

Gal 1:6-9

Dziwię się, że tak prędko dajecie się odwieść od Tego, który was powołał w łasce Chrystusa, do innej dobrej nowiny. Jednak innej nie ma. Są tylko jacyś ludzie, którzy was niepokoją i chcą przekręcić to, co przekazał nam Chrystus. Ale choćby nawet ktoś z nas albo sam anioł z nieba głosił wam dobrą nowinę różną od tej, którą wam przekazaliśmy, niech będzie przeklęty! Jak powiedzieliśmy przedtem, tak teraz powtarzam: Jeśli ktoś wam głosi dobrą nowinę różną od tej, którą już przyjęliście, niech będzie przeklęty!

Paweł bardzo mocno podkreśla, że Galacjanie powinni znać wagę prawdziwej ewangelii, która jest tą samą ewangelią, jaką zwiastuje Paweł. Po czym daje takie ostrzeżenie:

Gal 1:10-12

Czy mówiąc tak, zamierzam zjednać sobie ludzi, czy Boga? Albo może chodzi mi o przypodobanie się ludziom? Gdybym nadal zabiegał o ludzkie względy, nie byłbym sługą Chrystusa. Oznajmiam wam bowiem, bracia: Dobra nowina, którą wam głosiłem, nie jest owocem myśli ludzkiej. Nie przejąłem jej od człowieka ani nikt mnie jej nie nauczył. Mam ją dzięki objawieniu Jaszua, Mesjasza.

Paweł rozróżnia podobanie się ludziom i podobanie się Bogu. Paweł mówi, że ewangelia, jaką zwiastuje, nie pochodzi od ludzi, lecz od Boga. Czyli fałszywa nauka, jaka miesza w głowach Galacjanom, jest ludzka, nie Boska. Jedynym celem istnienia ludzkiej ewangelii jest podobanie się ludziom, nie Bogu. To powiedziawszy, pytanie brzmi: Czy Boże Prawo jest od Boga czy od ludzi? Jest to istotne pytanie, więc zastanówcie się przez chwilę, o co należy tu zapytać. Cokolwiek mąciło Galacjanom, jest z ludzi, nie z Boga. Boże Prawo przyszło od Boga. Obrzezanie przyszło od Boga. To coś, co namieszało Galacjanom, przyszło od ludzi. Jeśli, rzekomo, głównym celem listu do Galacjan jest nauczanie przeciwko Bożemu Prawu, to dlaczego Paweł mówi nam, że naucza on przeciwko ludzkim naukom?

Badając list do Galacjan, odkrywamy, że Paweł nie uczy, iż nie powinniśmy przestrzegać Bożego Prawa... lecz że Paweł uczy, iż jest właściwy powód oraz wiele niewłaściwych powodów do przestrzegania Bożego Prawa. Stanie się to jaśniejsze, gdy będziemy kontynuować. Jak na razie, po przeczytaniu większości rozdziału 1, wydaje się, że Paweł naucza przeciwko ludzkim doktrynom, a nie przeciwko Bożemu Prawu. Paweł dalej ustanawia kontekst:

Gal 1:13-14

Bo na pewno słyszeliście o moim wcześniejszym postępowaniu w judaizmie. Wyjątkowo prześladowałem wtedy i niszczyłem Kościół. Jako wyznawca judaizmu robiłem większe postępy niż wielu innych z mojego pokolenia, bo gorliwiej przestrzegałem moich ojczystrych tradycji.

Paweł mówi o swoim własnym doświadczeniu w doktrynach faryzeuszów (Filipian 3:5). Paweł był jednym z najlepiej zapowiadających się faryzeuszów i był szkolony przez najlepszego nauczyciela w naukach faryzeuszów. W Dziejach Apostolskich dowiadujemy się o początkach prześladowania kościoła przez Pawła. Paweł był świadkiem ukamienowania Szczepana, co jest opisane w Dz. Ap. 6:8 i 7:60. Warto tu nadmienić, że z Dz. Ap. 6:12-14 dowiadujemy się, że Szczepan był „fałszywie oskarżany” o nauczanie, że Jaszua (czyli Jezus) zmienił Boże Prawo (obejrzyjcie sobie część 1 Paradoксу Pawła). Jeśli to oskarżenie jest fałszywe, to oczywiście oznacza to, że Jaszua NIE zmienił Bożego Prawa... A jednak dzisiaj „prawidłową nauką” jest to, że Jezus zmienił Boże Prawo. Według dzisiejszych popularnych doktryn i nauk to, co dla Szczepana było fałszywym oskarżeniem, jest teraz uważane za prawdziwe oskarżenia we współczesnych kościołach głównego nurtu. Tak naprawdę wydarzyło się to, że Boże Prawo nigdy się nie zmieniło. Zmieniło się za to ludzkie rozumienie i zastosowanie Bożego Prawa z powodu żydowskich sekt, np. faryzeuszów. Taka jest myśl Pawła, a Paweł znał to lepiej niż ktokolwiek, gdyż wychował się w takich doktrynach. To dlatego podkreśla swoją przeszłość, by pokazać tu kontekst. Chce pokazać, że lepiej niż ktokolwiek inny wie, w jaki błąd wpadają Galacjanie. Zatem Paweł kładzie podwaliny swego napominania Galacjan. Paweł nie szykuje się do ogłoszenia, że przestrzeganie Bożego Prawa jest błędem, lecz że popularne doktryny z I wieku dotyczące Bożego Prawa są błędne. W Gal 1:14 Paweł przyznaje, że stał się nad wyraz gorliwy w tradycjach swoich ojców. To w rzeczywistości jest sednem całego problemu, o jakim Paweł stara się powiedzieć. Paweł prześladował kościół, bo porzucili oni i nauczali przeciwko naukom faryzeuszów. W czasach Pawła dwoma dominującymi sektami były Saduceusze i Faryzeusze. Jaszua uczył przeciwko faryzeuszom i innym, podobnym doktrynom (prawu ustnemu/Talmudowi), które były w sprzeczności z Prawem Mojżeszowym. To wstrząsało grupami władzy religijnej, które były takimi seminariami i szkołami biblijnymi I wieku. Po to, by zachować władzę nad ludźmi, siłą zwalczali kościół. Przywódcy żydowscy z I wieku

praktykowali coś, co zwało się „prawem ustnym” (dziś jest to znane jako *Talmud*). Paweł nazywa tę doktrynę „uczynkami prawa” (zwój z Qumran 4QMMT, 4Q3945) lub „przykazaniami ludzkimi”. Jaszua nazywał to „ustnym prawem” albo „tradycjami starszych”, gdyż łamały one Boże Prawo. Można by wiele mówić o „ustnym prawie”. Jednak taka najprostsza sprawa z „ustnym prawem”, to był to zestaw doktryn, nauk i przykazań ludzkich, jakie żydowscy przywódcy religijni I wieku wynieśli ponad przykazania Boga. W niektórych nawet przypadkach „prawo ustne” zaprzeczało przykazaniom Boga. Ten główny problem I wieku był także celem nauczania Jaszua w Mateuszu 5, Jego napominaniu w Marku 7 oraz wielu innych miejsc spięcia z przywódcami żydowskimi w trakcie Jego służby. Musimy tu zrozumieć, że jest wyraźna różnica między „przykazaniami ludzkimi” a „Przykazaniami Boga”.

Mar 7:6-7

Wtedy on im odpowiedział: Dobrze Izajasz prorokował o was, obłudnikach, jak jest napisane: Ten lud czci mnie wargami, ale ich serce daleko jest ode mnie. Lecz na próżno mnie czczą, ucząc nauk, które są nakazami ludzkimi.

Mar 7:9

Mówił im też: Całkowicie znosicie przykazanie Boże, aby zachować swoją tradycję.

Mar 7:13

Wniwecz obracając słowo Boże przez waszą tradycję, którą przekazaliście. I wiele innych tym podobnych rzeczy czynicie.

Mamy naśladować Boże Słowo, a nie nauki i tradycje ludzi. Widzimy, zwłaszcza w Mar 7:10, że nasz Pan nazywa to, co napisał Mojżesz, Bożym Słowem. Musimy pamiętać, że każde słowo pochodzące z ust Boga, (co miało miejsce na Górze Synaj), ma być naszym pokarmem (Mat 4:4). Uczył nas też, że mamy nauczać wszystkie narody, by przestrzegały wszystko (nie tylko niektóre rzeczy), co On nakazał (Mat 28:19-20).

W liście do Galacjan Paweł nazywa fałszywe doktryny „elementami świata” oraz „przykazaniami ludzi”, i te rzeczy nas zniewalają (Gal 2:4, 4:3). Nauka, której przeciwstawia się Paweł w Galacjan, jest formą tej samej nauki, której przeciwstawiał się także Jaszua. To wiedzie nas do zakończenia rozdziału 1.

Gal 1:23-24

Ludzie słyszeli jedynie, że ten, który ich kiedyś prześladował, teraz głosi wiarę, którą wcześniej zwalczał – i z mego powodu chwalili Boga.

Wiemy już, że prześladowanie zaczęło się od Szczepana i że Szczepan był fałszywie oskarżany o uczenie, iż Jaszua zmienił Boże Prawo. Paweł porzucił naukę faryzeuszów i zaczął praktykować prawdziwą wiarę. Powinno stawać się coraz wyraźniejsze, że list Pawła do Galacjan nie uczy przeciwko Bożemu Prawu. Zamiast tego Paweł uczy przeciwko ludziom, niewłaściwie używającym Bożego Prawa do tworzenia innej ewangelii. Paweł mówi, że Boże Prawo jest dobre, gdy jest używane właściwie. Paweł powiedział to i w innym liście:

1 Tym 1:8

Wiemy zaś, że prawo jest dobre, jeśli ktoś je właściwie stosuje.

Powodem, dlaczego istnieje Prawo, jest zdefiniowanie grzechu, nie zapewnienie nam zbawienia.

1 Jan 3:4

Każdy co grzech czyni, i nieprawość czyni: a grzech jest nieprawość.

Rzym 3:20

...gdyż przez prawo jest poznanie grzechu.

Czyli Paweł nie może uczyć przeciwko Bożemu Prawu, gdyż wtedy zachęcałby do nieprawości (antychryst). Paweł nie uczy przeciwko temu, co daje nam definicję grzechu. Oto jeden z przykładów, dlaczego sam Piotr ostrzega nas o błędnym rozumieniu Pawła, gdy chodzi o Boże Prawo. Oto ostrzeżenie Piotra, jakie większość teologów zignorowała:

2 Piotra 3:14-17

Dlatego, umiłowani, oczekując tego, starajcie się, abyście zostali przez niego znalezieni bez skazy i nienaganni, w pokoju; A cierpliwość naszego Pana uważajcie za zbawienie, jak i nasz umiłowany brat Paweł według danej mu mądrości pisał do was; Jak też mówi o tym we wszystkich listach. Są w nich pewne rzeczy trudne do zrozumienia, które, podobnie jak inne Pisma, ludzie niedouczeni i nieutwierdzeni przekręcają ku swemu własnemu zatraceniu. Wy zatem, umiłowani, wiedząc o tym wcześniej, miejcie się na baczności, abyście nie byli zwiedzeni przez błąd bezbożników i nie wypadli z waszej stałości.

Z całą pewnością Paweł nie uczył przeciwko Prawu Bożemu. Na przykład Paweł też napisał:

Rzym 3:31

Czy więc obalamy Prawo przez wiarę? Nie daj Boże! Przeciwnie, utwierdzamy Prawo.

Rzym 7:12

A tak Prawo jest święte i przykazanie jest święte, sprawiedliwe i dobre.

Rzym 7:14

Gdyż wiemy, że Prawo jest duchowe, ale ja jestem cielesny, zaprzędany grzechowi.

Rzym 7:22

Mam bowiem upodobanie w Prawie Bożym według wewnętrznego człowieka.

Dla tych, którzy nie oglądali części 1 i 2 Paradoксу Pawła, powtarzamy część informacji, by pokazać nasz punkt. By dowiedzieć się więcej, czego Paweł uczył, jak mamy przestrzegać Boże Prawo, prosimy o obejrzenie wspomnianych odcinków. Paweł nauczał oraz wierzył w Boże Prawo. W tym miejscu ma sens podsumowanie czegoś my się do tej pory dowiedzieli:

1. Wciąż jest kilka rzeczy, które musimy sprawdzić w Piśmie, a które wiążą się z Galacjan 2 i z obrzezaniem.
2. Paweł obawia się, że Galacjanie odwracają się od prawdziwej ewangelii.
3. Fałszywa ewangelia przedstawiana Galacjanom podobna jest do nauk i przykazań ludzkich, w jakich tkwił Paweł, gdy prześladował kościół, będąc faryzeuszem.
4. Dowiedzieliśmy się, że wierzący z I wieku (poczynając od Szczepana) byli fałszywie oskarżani o uczenie, iż Jaszua zmienił Boże Prawo.
5. Dowiedzieliśmy się, że Jaszua uczył przeciwko doktrynom i tradycjom Uczonych w Piśmie (teologom) i Faryzeuszy, podczas gdy On stale uczył, że Prawo Mojżeszowe jest wciąż prawdziwe i obowiązujące.
6. Dowiedzieliśmy się, że nauki i tradycje faryzeuszów były przeciwne Prawu Mojżeszowemu, które Jaszua nazywał Słowem Boga.
7. Paweł przestał prześladować kościół i porzucił naukę faryzeuszów. Podobnie jak Jaszua, Paweł od teraz uczy przeciwko doktrynom faryzeuszy.
8. Piotr ostrzegał nas, że listy Pawła mogą być źle interpretowane, gdy nie ma się właściwej podstawy (Bożego Słowa) i przekręcane do nauczania innych, by łamali Boże Prawo.

9. W swoich listach tak naprawdę Paweł uczy Bożego Prawa. Obrzezanie jest „wiecznym” biblijnym przykazaniem, mającym zewnętrzną formę.

1 Mojż. 17:7

I utwierdzą moje przymierze między mną a tobą oraz twoim potomstwem po tobie przez wszystkie pokolenia jako wieczne przymierze, abym był ci Bogiem i twemu potomstwu po tobie.

1 Mojż. 17:13

Urodzony w twoim domu i nabyty za twoje pieniądze musi być obrzezany. A moje przymierze będzie na waszym ciele jako wieczne przymierze.

Obrzezanie miało też zawsze mieć i wewnętrzne zastosowanie.

5 Mojż. 10:16

Obrzeźcie więc nieobrzezanie swojego serca i nie zatwardzajcie już swojego karku.

5 Mojż. 30:6

Jahwe, twój Bóg, obrzeza twoje serce i serce twego potomstwa, abyś miłował Jahwe, swego Boga, z całego swego serca i całą swoją duszą, abyś żył.

Jer 4:4

Obrzeźcie się dla Jahwe i usuńcie napletki waszych serc, Judejczycy i mieszkańcy Jerozolimy,

Wpierw musimy się wewnętrznie radować w Bożym Prawie.

Rzym 7:22

Mam bowiem upodobanie w Prawie Bożym według wewnętrznego człowieka.

Nasze obrzezanie powinno zacząć się od serca, w przeciwnym razie jesteśmy motywowani ku złym powodom praktykowania Bożego Prawa.

Rzym 2:29

Ale ten jest Żydem, kto jest nim wewnątrz, i to jest obrzezanie, co jest obrzezaniem serca, w duchu, nie w literze, którego chwała nie pochodzi od ludzi, lecz od Boga.

Cały problem wśród dominującej władzy żydowskiej I wieku sprowadzał się do tego, że ich główna doktryna uczyła i skupiała się na zewnętrznym posłuszeństwie oraz Prawie pisanym, ku ich własnej chwale i czci, a zawodziła w skupianiu się na tym, co ważniejsze, czyli wierze w Boże Słowo, co oddaje chwałę i cześć Bogu. To wiara w Boże Słowo wytwarza prawdziwą chęć przestrzegania przykazań Boga, w miłości do Boga (1 Jan 5:2-3).

Dlaczego więc wydaje się, że w Galacjan 2 Paweł uczy przeciwko obrzezaniu? Nie uczy. Jest to dokładnie ta sama sytuacja, jaką widzimy w Dziejach Apostolskich 15, kiedy to Paweł przynosi przed Synod Jerozolimski kwestię obrzezania. Musielibyśmy przyjrzeć się Dz. Ap. 15, by w pełni docenić i zrozumieć tło tej sytuacji. Niektórzy z was mogli oglądać nasze nauczanie „[Dzieje Apostolskie 15](#)” jako polecane, uzupełniające nauczanie do Serii Paradoks Pawła. Ponieważ wydarzenia wiodące do sytuacji z Dz. Ap. 15 zaczęły się w Galacji, co następnie ustanawia kontekst listu do Galacjan, uważamy, że warto się temu pokrótce przyjrzeć. Dz. Ap. 15 koncentrują się także wokół doktryny obrzezania, krążącej po Galacji, co widzimy w wersetach w Galacjan 2. Galacjanie są już zapoznani z sytuacją ukazaną w Dz. Ap. 15, co Paweł wykorzystuje jako przykład. Dzisiaj wielu nie zna na tyle dobrze sytuacji z Dz. Ap. 15, by zrozumieć, jak ona odnosi się do listu do

Galacjan. Musimy zrozumieć, czego Paweł stara się nauczyć Galacjan o tej fałszywej doktrynie i fałszywej ewangelii, która stała się tematem debaty i frustracji Pawła. Historia obrzezania zaczyna się w Antiochii, która znajduje się w Galacji.

Dz. Ap. 14:26-28

Stamtąd popłynęli do Antiochii, gdzie przedtem zostali poruczeni łasce Boga do dzieła, które wykonali. A gdy tam przyszli i zebrali kościół, opowiedzieli, co Bóg przez nich uczynił i jak otworzył poganom drzwi wiary. I mieszkali tam dość długo z uczniami.

Gdy byli w Galacji, z Judei przyszli pewni ludzie z następującą ewangelią dla Galacjan:

Dz. Ap. 15:1

A niektórzy przybysze z Judei nauczali braci: Jeśli nie zostaniecie obrzezani według zwyczaju Mojżesza, nie możecie być zbawieni.

Powinno już być jasne, że nie jest to kwestia czy mamy lub nie mamy przestrzegać Bożego Prawa, lecz raczej czy Boże Prawo pomaga w zbawieniu. Powtórzmy to raz jeszcze, gdyż wielu dzisiaj tego nie rozumie z powodu swego doktrynalnego nastawienia. Trzymajmy się tego, co Pismo mówi, a nie tego, co inni narzucają w ich czytanie Pisma. Dzieje Apostolskie 15 to nie kwestia czy powinniśmy lub nie powinniśmy przestrzegać Bożego Prawa, lecz raczej, czy wykonywanie niektórych aspektów Bożego Prawa, jak na przykład obrzezania, w tym przypadku, zapewnia nam (za zasługi) zbawienie. Jest to główny temat teologiczny I wieku. Nie tak jest dzisiaj w chrześcijańskich kościołach... więc spróbujcie przywdziać ich buty... stanąć na ich miejscu... i włączyć się w ich debatę. Jeśli nie dostrzeżecie Dz. Ap. 15 z perspektywy żydowskiej kultury i tego, co faktycznie jest mówione, a w zamian oprzecie się na współczesnych doktrynach i interpretacjach, to będziecie się borykać z tym, co tak naprawdę się dzieje.

Jest różnica między właściwym przestrzeganiem Bożego Prawa z powodu wiary, a niewłaściwym, starającym się zasłużyć na zbawienie poprzez wykluczenie łaski, czego uczy doktryna legalizmu. Paweł z Barnabą postanawiają opuścić Galację, by udać się z tą sprawą przed Synod Jerozolimski. W drodze do Jerozolimy spotykają inną grupę, która jest przeciwstawna tej grupie, jaką poznaliśmy w wersecie 1. Tą grupą są wierzący w Mesjasza i rozumiejący łaskę. Jako wierzący z pewnością zrozumieli prawdziwą ewangelię, czyli zbawienie dzięki wierze, przez łaskę. A mimo tego wierzyli, że trzeba przestrzegać Boże Prawo – nie dla zbawienia, jak ci z wersetu 1, lecz w wyniku posłuszeństwa, za zbawienie.

Dz. Ap. 15:5

Lecz niektórzy ze stronnictwa faryzeuszy, którzy uwierzyli, powstali i powiedzieli: Trzeba ich obrzezać i nakazać, żeby zachowywali Prawo Mojżesza.

Na Synodzie Jerozolimskim rozważane były te dwie opcje: czy przestrzegać Boże Prawo dla zbawienia (werset 1, legalizm), czy przestrzegać Boże Prawo z wiary, już po zbawieniu (werset 5, posłuszeństwo w wierze z łaski). Po dyskusji Piotr przedstawia swoje zdanie.

Dz. Ap. 15:7-11

A gdy był wielki spór o to, Piotr powstał i powiedział do nich: Mężowie bracia, wiecie, że Bóg już dawno wybrał mnie spośród was, aby z moich ust poganie usłyszeli słowa ewangelii i uwierzyli. A Bóg, który zna serca, wydał im świadectwo, dając im Ducha Świętego, tak samo jak nam. I nie uczynił żadnej różnicy między nami a nimi, oczyszczając przez wiarę ich serca. Dlaczego więc teraz wystawiacie Boga na próbę, wkładając na kark uczniów jarzmo, którego ani nasi ojcowie, ani my nie mogliśmy udźwignąć? Lecz wierzymy, że przez łaskę Pana Jaszua będziemy zbawieni, tak samo i oni.

W 15 rozdziale Piotr wyjaśnia, że to z wiary jesteśmy zbawieni i że nie ma biblijnej różnicy między Żydem a Grekiem, gdy chodzi o zbawienie. Paweł uczy tego samego, gdy przeczytamy Galacjan 2 i przejdziemy do Galacjan 3.

W I wieku przywództwo religijne Żydów miało problem z koncepcją, że poganie po prostu mogą mieć wiarę, a zatem mogą być wierzącymi, bez względu na to, jakim przykazaniom natychmiast byli lub nie byli posłuszni. Piotr podkreśla, że nikt nie jest w stanie unieść ciężaru ewangelii, która uczy, że aby zostać zbawionym, musimy wypełnić całe Boże Prawo. Piotr NIE mówi tutaj, że przestrzeganie Bożego Prawa, jak nam przykazał Bóg, jest ciężarem, lecz że próbowanie przestrzegania Bożego Prawa dla zbawienia jest ciężarem, jakiego NIKT nie uniesie. Krótko mówiąc, wszyscy odpadliśmy i dlatego potrzebujemy łaski poprzez wiarę. Piotr opowiada, że nawróceni poganie, w swej wierze, otrzymali Ducha Świętego, zatem zaczną się uczyć i wykonywać Boże Prawo, PO tym, jak pojawiła się ich wiara, gdyż takie jest główne zadanie Ducha Świętego. Czyli to, co do tej pory powiedzieliśmy, gani pozycję prezentowaną w wersecie 1. Zatem Piotr powiedziałby, że legalizm to fałszywa doktryna. I wielu się dziś pod tym podpisuje. Ci, którzy uczą, że obrzezanie jest niezbędne do zbawienia, uczą doktryny, która się nie trzyma. Czyli pozostaje nam pozycja przedstawiona w wersecie 5.

Dz. Ap. 15:5

[Lecz niektórzy ze stronnictwa faryzeuszy, którzy uwierzyli, powstali i powiedzieli: Trzeba ich obrzezać i nakazać, żeby zachowywali Prawo Mojżesza.](#)

To, co chcą przekazać 'wierzący' faryzeusze to, że nawróceni poganie powinni być uczeni, że posłuszeństwo Bożemu Prawu jest częścią bycia wierzącym. Większość chrześcijan dzisiaj zgodziłaby się z tym, czyż nie? Wszyscy zgadzamy się, że nie powinniśmy mordować, albo kłamać itp. To nikogo nie czyni „legalistą”. Ci faryzeusze byli 'wierzącymi', czyli byli w Bożym planie zbawienia. Nie są oni 'legalistami', jak ci, fałszywi bracia, z wersetu 1. Ci faryzeusze mają prawdziwą wiarę, by móc być nazwanymi wierzącymi. Czyli Jakub musi się odnieść do pozycji z wersetu Dz. Ap. 15:5 i odrzucić pozycję z wersetu Dz. Ap. 15:1. W Dz. Ap. 15:14-18 Jakub wyjaśnia, że rozumie, iż proroctwa zapowiadają przyście narodów (pogan) do wiary. Jakub wyjaśnia też, że nie możemy kłaść wielkich oczekiwań na nowonarodzonych, gdy ci przychodzą do wiary. Czyli w pewnych aspektach Jakub zgadza się z pozycją z wersetu 5, ale jest pewne wyraźne rozróżnienie, które Jakub chce uwypuklić. To rozróżnienie jest istotne. Pamiętajcie, ci z wersetu 5 powiedzieli, że nowonawróceni powinni przestrzegać Bożego Prawa, ale nie jest to przestrzeganie dla zbawienia, jak chcieli ci, z wersetu 1. Jakub wyraźnie podkreśla, że nie powinno się utrudniać wiary nowym wierzącym. Oto jego dekret lub decyzja:

Dz. Ap. 15:19

[Dlatego uważam, że nie należy czynić trudności tym spośród pogan, którzy się nawracają do Boga...](#)

Czyli rozwiązanie, jakie przedstawia Jakub, musi być dla nawróconych pogan łatwe i proste, jednak musi zgadzać się z pozycją z wersetu 5 i być przeciwna pozycji z wersetu 1. W wersecie 20 Jakub mówi poganom nawracającym się do Boga, by odwrócili się od kultu i praktyk świątynnych boga słońce.

Dz. Ap. 15:20

[Ale napisać im, aby wstrzymywali się od splugawienia bożków, od nierządu, od tego, co uduszone, i od krwi.](#)

Jakub nie wymienił tych instrukcji dla pogan przypadkowo. One wszystkie wiążą się z kontekstem tego, co codziennie miało miejsce w pogańskich świątyniach boga słońce na terenach pogan. Jest świetna książka, warta przeczytania, pod tytułem „*The Lifting of the Veil*” (Podnoszenie

Zasłony), która omawia historyczne oraz kulturowe znaczenie wersetów Dz. Ap. 15:20-21. Jakub uznał za niezbędne skierować nawróconych pogan w stronę, która jest z Boga, a nie z ich pogańskiej kultury boga słońce. Mają powiedziane, by to wszystko zostawili. Galacjanie mieszały kult boga słońce z kultem naszego prawdziwego Boga. Były to powszechne praktyki czynione w pogańskich świątyniach oraz praktyki związane z pogańskimi bogami słońca. Nie możemy podążać drogami boga słońca i drogami prawdziwego Boga. Te drogi nie są zgodne i Bóg traktuje to, jako duchowe cudzołóstwo. Paweł rozprawia się z tą samą sytuacją w Gal 4:8-11, gdyż Galacjanie zaczęli wracać do swoich starych dróg czczenia fałszywych bogów.

Gal 4:8-9

Wprawdzie dawniej, gdy nie znaliście Boga, służyliście tym, którzy z natury nie są bogami. Ale teraz, gdy poznaliście Boga, a raczej gdy zostaliście przez Boga poznani, jakże możecie ponownie wracać do słabych i nędznych żywiołów, którym ponownie chcecie służyć?

Tą niewolą (służeniem), o jakiej mówi Paweł, jest powrót do poprzednich dróg kultu boga słońce. Jakub musiał się w pierwszej rozprawić z tym problemem, gdyż wierzący nie mogą siedzieć przy stole Boga i przy stole diabłów. Najważniejsze ze wszystkich przykazań z Bożego Prawa znajduje się w 5 Mojż. 6:4.

Słuchaj, Izraelu! Jahwe, nasz Bóg, Jahwe jest jeden. Będziesz miłował Jahwe swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą i z całej swej siły;

Jakub wyraźnie wskazał, że nawróceni poganie muszą w pierwszej uznać, że nie ma innych bogów, że istnieje tylko jeden prawdziwy Bóg i że mają Go kochać z całego serca, z całej duszy i z całej myśli. Nie możemy oddzielić części swego serca, duszy i umysłu drogom boga słońce, i w tym samym czasie poświęcić się Bogu. Jest to przeciwieństwo wiary i było to jednym z powodów, dla których Paweł był tak bardzo zatroskany o Galacjan w swoim liście. Jeśli pogańscy wierzący porzucą drogi swych fałszywych bogów, wtedy wierzący w wierze, którzy są nauczycielami Bożego Prawa (jak ci z Dz. Ap. 15:5) pozwolą im przychodzić do synagog, uczyć się reszty Bożego Prawa.

A skąd wiemy, że Jakub wierzył, iż nawróceni poganie powinni się uczyć co sabat Prawa Mojżeszowego? Gdyż tak właśnie Jakub wyśmienicie połączył swą decyzję z tymi, z wersetu 5.

Dz. Ap. 15:21

Mojżesz bowiem od dawien dawna ma w każdym mieście takich, którzy go głoszą, gdyż w synagogach co szabat czytają go.

Gdy nawróceni poganie udowodnią, że mają serce tylko dla Boga i porzucą swe stare drogi boga słońce, wtedy, co Sabat, będą się uczyć reszty Bożego Prawa. W taki sposób Jakub ułatwił to nowym nawróconym. Jest to podobne do tego, jak dziś ewangelizuje większość chrześcijan. Zwiastujemy i uczymy dobrą nowinę, która uwalnia nas z niewoli naszego grzechu poprzez wiarę i dzięki łasce. Zatem uczenie się i stosowanie Bożego Prawa to proces w wierze każdego wierzącego, nie dzieje się to w jednej chwili. Powierzenie się i zaufanie Bożemu Słowu jest wszystkim, co jest niezbędne do zbawienia. Lecz kiedy wejdziemy w plan zbawienia, powinniśmy chcieć uczyć się, jak wykonywać doskonałe Boże Słowo w naszym życiu... a to, oczywiście, wymaga czasu. To właśnie to powierzenie się i zaufanie Bożemu Słowu sprawia, że nowonawrócony szuka Bożych dróg, by mógł je zastosować w swoim życiu. W I wieku nauka tych rzeczy odbywała się głównie w Sabat, kiedy czytano Prawo Mojżeszowe. Spójrzcie także na przykazanie z Mat 23:1-3. Czyli uczenie się Bożych dróg to proces w wierze, która już istnieje. Jakub stara się jasno przekazać tym z wersetu 5, że nie można od nikogo oczekiwać, by przez noc nauczył się i zaczął stosować całe Boże Prawo; jednak trzeba się spodziewać, że ten ktoś pójdzie za jedynym, prawdziwym Bogiem.

Są ludzie, którzy twierdzą, że Dz. Ap. 15 uczy przeciwko Bożemu Prawu. Uczy się, że Jakub podjął taką decyzję, by przypodobać się Żydom, a werset 21 jest ignorowany i traktowany jako nieważny, jak gdyby Jakub był po prostu oszalałym wariatem. Jeszcze bardziej interesujące jest to, że kiedy Paweł i Tymoteusz ruszyli, by dostarczyć odpowiedź Jakuba, Paweł obrzezał Tymoteusza, jeszcze zanim dotarli do tych z Dz. Ap. 15:5.

Dz. Ap. 16:1-4

Przybył do Derbe i Listry. A oto był tam pewien uczeń imieniem Tymoteusz, syn pewnej Żydówki, która uwierzyła, ojca natomiast Greka. Bracia z Listry i Ikonium dawali o nim dobre świadectwo. Paweł chciał go zabrać ze sobą, więc obrzezał go ze względu na Żydów, którzy mieszkali w tamtych stronach. Wszyscy bowiem wiedzieli, że jego ojciec był Grekiem. A gdy chodzili po miastach, przekazywali im nakazy ustanowione przez apostołów i starszych w Jerozolimie, których mieli przestrzegać.

Dlaczego? Ponieważ dekret Jakuba potwierdzał, że pozycja z Dz. Ap. 15:5 jest właściwa, więc Paweł z Tymoteuszem zdecydowali, że Tymoteusz ma zostać obrzeżany, gdyż wszyscy Żydzi wiedzieli, iż był on Grekiem. A ponieważ był Grekiem, najprawdopodobniej nie był obrzeżany. Ciśnię się pytanie: Jak dziwnie musiały się czuć Tymoteusz, przekazując poganom dekret, który stwierdza, że mieli się oni uczyć Prawa Mojżeszowego w każdy Sabat, ale w dalszym ciągu nie wykonywać Prawa samego Boga? Tymoteusz czuł, że jest już zewnątrz gotowy poddać się swojemu obrzeżanemu sercu. Proszę pamiętać, że wielu wciąż uczy, iż Dz. Ap. 15 pozbyły się obrzeżania, głosząc tym sposobem, że obie grupy Żydów z Dz. Ap. 15:1 oraz Dz. Ap. 15:5 są w błędzie. Oznacza to, że ci ludzie uczą, iż Jakub w jakiś niezauważony sposób dołożył nową debatę, która rzekomo uczy, iż Prawo Mojżeszowe nie jest dla nawróconych Pogan. Werset 15:21 nie jest cytowany i z reguły jest wykreślany z teologicznych debat, gdyż po prostu nie pasuje do paradygmatu o unieważnieniu Prawa.

Oto co to oznacza, w rozdziale 16 mamy, wyruszających w drogę, Pawła i Tymoteusza, by dostarczyć dekret do Żydów, który niby uczy, że Paganie nie muszą być obrzeżani, lecz tuż przed odejściem, Paweł de facto obrzeżuje Tymoteusza, nawróconego poganina. To się po prostu nie trzyma kupy. Czemuż Paweł i Tymoteusz mieliby dostarczać Żydom dekret, rzekomo unieważniający obrzezywanie Greków, a tuż przed udaniem się w drogę, uznać za konieczne obrzeżać Greka. Jest to klasyczna definicja nedorzecznosci i hipokryzji. Pamiętajcie, że czegoś takiego, jako doktryny, uczą współczesne seminaria chrześcijańskie. Niektórzy nawet uczą, że Paweł próbuje przypodobać się wierzącym Żydom, obrzeżując Tymoteusza. To również nie ma żadnego sensu. Ci Żydzi byli już wierzącymi, to nie była misja ewangelizacyjna, więc Paweł nie miał żadnej motywacji, by 'przypodobać się' komukolwiek. Na dodatek, czy Tymoteusz pozwoliłby się obrzeżać z takiego absurdalnego powodu, gdyby to faktycznie nie było Bożym poleceniem?

Dlaczego Łukasz udokumentował to w Dziejach Apostolskich, skoro nie było to istotne i nie wiązało się z decyzją z 15 rozdziału, tą samą decyzją, którą mieli dostarczyć? Na dodatek, co jest niezmiernie istotne, Paweł ogłosił już, że jego motywacją jest podobanie się Bogu, nie ludziom, zatem nawet nie ma potrzeby zastanawiać się nad tym:

Gal 1:10

Czy mówiąc tak, zamierzam zjednać sobie ludzi, czy Boga? Albo może chodzi mi o przypodobanie się ludziom? Gdybym nadal zabiegał o ludzkie względy, nie byłbym sługą Chrystusa.

16 rozdział Dziejów Apostolskich to nie przypodobanie się ludziom, ale przypodobanie się Bogu. Paweł obrzeżował Tymoteusza, ponieważ dekret, jaki wydali, uczy, że Tymoteusz powinien chcieć obrzeżania na ciele, jeśli jego serce jest już prawdziwie obrzeżane dla Bożego Słowa. Tego dowiedziałyby się w Sabat, gdyż Mojżesz (Boże Prawo) był czytany na mównicy Mojżeszowej. Teraz widzimy, że tak naprawdę Dz. Ap. 15 dowodzą, że wszyscy Boży ludzie mają przestrzegać

Bożego Prawa, włączając obrzezanie.

To, czego musimy się dowiedzieć to, dlaczego w Galacjan 2 Tymoteusz był obrzezany a Tytus nie. W czym tkwiła różnica? Jeżeli Paweł nie działa wybiórczo i nie opiera się na żadnych zasadach, to musi gdzieś podawać te zasady, byśmy je zrozumieli i stosowali.

Z tego dość długiego badania dowiedzieliśmy się kilku rzeczy na temat doktryny przedstawianej Galacjanom. Obrzezanie proponowane Tytusowi nie było fizycznym obrzezaniem z wiary, reprezentującym obrzezanie jego serca (5 Mojż. 10:16, 30:6), lecz fałszywym obrzezaniem ku fałszywej doktrynie, która uczyła, że obrzezanie jest niezbędne do zbawienia. To był ten problem. Nawet Abraham miał dopiero 99 lat, nim się obrzezał. W Galacjan 2 Tytus był przymuszany przez fałszywą doktrynę do obrzezania na ciele i uczony, że obrzezanie jest konieczne do zbawienia, podobnie jak ci z Dz. Ap. 15:1. To dlatego Paweł używa określenia „nie zmuszano”. Przeczytajmy...

Gal 2:3

Wtedy nawet Tytusa, który był przeciw ze mną, nie nakłaniano – jako Greka – do obrzezania.

Obrzezanie NIGDY nie powinno być wymuszane. To zawsze powinno wypływać z serca, z pragnienia naśladowania Boga, nie dlatego, że ktoś wierzy, iż jest to niezbędne do zbawienia i zmusza innych, by tak robili. Doktrynę „obrzezania dla zbawienia” omówiliśmy w pierwszym wersecie Dz. Ap. 15, gdy byli w Galacji... a ten list jest do Galacjan. To nie przypadek. Paweł musiał rozprawić się z tą fałszywą doktryną w Galacji. Doktryna ta uczyła, że Boże Prawo było przeznaczone do zbawienia. Obrzezanie dla zbawienia to po prostu zła doktryna. Być może Tytus nie był gotowy na zewnętrzne obrzezanie (bo mógł być nie do końca obrzezany wewnętrznie), na dodatek jego obrzezanie w żaden sposób nie mogło wiązać się ze zbawieniem, jako powodem obrzezania. Takie praktyki muszą być powstrzymane. Dlatego Paweł udaje się do Jerozolimy, by to ujawnić i powstrzymać taką doktrynę (Dz. Ap. 15).

Możemy to dostrzec na przykładzie naszego rozumienia chrztu. Większość wierzących dzisiaj przyjmuje, że chrzest jest ważną rzeczą dla nowonawróconego, jednakże ta sama większość nie powie, że chrzest jest niezbędny dla zbawienia. Bo byłoby to zbawienie oparte na uczynkach. Nowonawróceni są zachęceni do chrztu, gdy będą gotowi, jako zewnętrzny znak ich wewnętrznej wiary w Słowo. Ten sam proces dotyczy obrzezania. Obrzezanie to zewnętrzny pokaz wewnętrznego obrzezania serca (5 Mojż. 10:16). Problem, jaki tu zaistniał, to taki, że inni „zmuszali” nawróconych pogan do obrzezania... czyli czynili z tego motyw strachu, a nie miłości do Boga. Dlatego Paweł musiał to powstrzymać, NIE przykazanie obrzezania, lecz nadinterpretację i złe stosowanie przykazania obrzezania. Jest to kluczowa różnica i nie jest taka trudna do zrozumienia, jeśli się zatrzymamy i zastanowimy nad tym. Jeśli Tytus zostałby obrzezany przez tę grupę, to w efekcie, stwierdzałby tym, że zgadza się z ich ewangelią bycia obrzezanym dla zbawienia. Jeśli mamy być obrzezani, to mamy być obrzezani na dowód obrzezania naszego serca i ma to wypływać z wiary, a nie z częściej próby zyskania zbawienia.

Partia Obrzezania lub Partia Uczynków Prawa to grupa, która uczyła tej fałszywej doktryny. Jest to opisane później w Galacjan 2, a ich doktryna jest szczegółowo wyjaśniona w *Zwojach nad Morza Martwego (4QMMT)*. Nieprawidłowo oni uczyli, że jeżeli ktoś chce być w rodzinie Abrahama, to najpierw musi się obrzezać na ciele. Jest to omówione w Galacjan 3 i w Dz. Ap. 15. Natomiast Paweł uczył w Galacjan 3, że komuś wystarczy tylko wiara w jedyne, prawdziwe ziarno, w Boże Słowo, by w ten sposób zostać obrzezanym na sercu i stać się rodziną Abrahama. Oznacza to po prostu, że kładziemy swą wiarę i zaufanie w Bożym Słowie, nie w naszych uczynkach. Wtedy i tylko wtedy mamy prawo do obietnic Abrahamowych.

Nasze uczynki są tak naprawdę dowodem naszej wiary w Słowo, a nie samej tylko wiary. Paweł cały czas nauczał o prawdziwym procesie wewnętrznego i zewnętrznego obrzezania. Był do tego zmuszony, gdyż w I wieku powszechne było przekonanie, że liczy się tylko zewnętrzne obrzezanie. Paweł uczył, że najpierw jest wewnętrzne nawrócenie i posłuszeństwo:

Rzym 2:28-29

Nie ten bowiem jest Żydem, kto jest Żydem na zewnątrz, ani nie to jest obrzezaniem, co jest na zewnątrz, na ciele; Ale ten jest Żydem, kto jest nim wewnątrz, i to jest obrzezanie, co jest obrzezaniem serca, w duchu, nie w literze, którego chwała nie pochodzi od ludzi, lecz od Boga.

Mamy nie obrzezywać się na ciele, dopóki w pełni nie obrzezamy swego serca (dopóki nie będziemy pragnąć Bożego Prawa) i nie będziemy zatwardzać swego karku. Ci z Partii Obrzezania czynili to, by chwalić się w ciele ze swoich uczynków.

Gal 6:13

Sami bowiem, choć obrzezani, nie przestrzegają Prawa. Tym niemniej was chcą obrzezywać – aby się szczycić waszym ciałem.

Zgodnie z tym, co twierdzi Paweł, jeśli ktoś przestrzega Bożego Prawa tylko zewnętrznie, bo tak napisano, to nie rozumie sedna całego Bożego Prawa, którym jest wewnętrzna przemiana w pierwszej kolejności. Mamy przestrzegać Boże Prawo, by podobać się Bogu, nie ludziom. Jeśli przestrzegamy Boże Prawo, by się tym chwalić, to nie przestrzegamy go tak, jak należy. Przypominam, że Paweł pisał o takim myśleniu już w pierwszym rozdziale Galacjan.

Gal 1:10

Czy mówiąc tak, zamierzam zjednać sobie ludzi, czy Boga? Albo może chodzi mi o przypodobanie się ludziom? Gdybym nadal zabiegał o ludzkie względy, nie byłbym sługą Chrystusa.

Wbrew panującym, w I wieku, doktrynom wśród żydowskiego przywództwa, Boże Prawo, począwszy od obrzezania, w żadnej mierze nie służy do zbawienia. Zbawienie jest z łaski, poprzez wiarę. Gdy przyjmujemy wiarę w Boże Słowo, dopiero wtedy zaczynamy praktykować Boże Słowo. Oczywiście mamy wykonywać Boże Prawo, by wydawać dobre owoce, nie możemy jednak stawiać wozu przed koniem. Mamy przestrzegać Boże Prawo, nie dla zbawienia, ale w wyniku zbawienia.

Efez 2:8-10

Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie jest z was, jest to dar Boga, nie z uczynków, aby nikt się nie chlubił. Jesteśmy bowiem jego dziełem, stworzeni w Mesjaszu, Jaszua do dobrych uczynków, które Bóg wcześniej przygotował, abyśmy w nich postępowali.

Tu chodzi o Boże Prawo, przygotowane wcześniej, abyśmy nim żyli. Dopiero teraz zaczynamy dostrzegać i rozumieć różnicę pomiędzy prawdziwym zastosowaniem obrzezania i fałszywym zastosowaniem obrzezania. To dlatego Paweł tak oto mówi w 1 Kor 7:19.

Obrzezanie nic nie znaczy i nieobrzezanie nic nie znaczy, tylko zachowywanie przykazań Boga.

Jest to dość myląca wypowiedź Pawła, gdyż obrzezanie jest tak naprawdę Bożym przykazaniem, wewnętrznym i zewnętrznym. Jednak, gdy rozważymy wszystko, co do tej pory zbadaliśmy, odkryjemy, że Paweł kolejny raz przeciwstawia się doktrynom ludzi, którzy uczą, że obrzezanie faktycznie się liczy, gdy chodzi o zbawienie. W rzeczywistości, według Pawła, tak nie jest. Obrzezanie jest po prostu dowodem wiary w Słowo. Wiara w to, że obrzezanie zapewnia nam zbawienie, zamienia nasze posłuszeństwo Bogu w posłuszeństwo ludziom. Jest to problem.

Jeśli wierzymy, że nasze posłuszeństwo i ludzkie doktryny nas zbawiają, to tak naprawdę źle wierzymy. Paweł stwierdza, że tak naprawdę liczy się tylko to, co mówią i uczą Boże przykazania, nie to, co mówią i uczą ludzie. Mamy być sługami Chrystusa, nie ludzi. Kilka wersetów dalej Paweł mówi to jeszcze wyraźniej.

1 Kor 7:23

Drogo zostaliście kupieni. Nie bądźcie niewolnikami ludzi.

Czyż język ten nie jest podobny do języka, jakiego Paweł używa w Galacjan? Czyż bycie sługą ludzi, zamiast Chrystusa, nie jest zniewoleniem?

Gal 2:3-5

Wtedy nawet Tytusa, który był przecież ze mną, nie nakłaniano – jako Greka – do obrzezania. Stało się tak pomimo nacisków fałszywych braci, którzy znaleźli się we wspólnocie z ukrytym zamiarem wyszpiewowania wolności danej nam w Mesjaszu, Jaszua, i wzięcia nas w niewolę. Nie ustąpiliśmy im ani na chwilę. Chcieliśmy bowiem, ze względu na was, utrzymać prawdę dobrej nowiny.

Czy to Boże Prawo jest niewolą, czy też niewolą są doktryny i przykazania ludzkie? Poprawna odpowiedź na to pytanie określi nam również poprawnie, czy Paweł uczył przeciwko Bożemu Prawu, czy też przykazaniom ludzkim, w jego przykładzie dotyczącym Tytusa.

Nadszedł chyba właściwy moment, by odnieść się do tych punktów, wymienionych na wstępie tego nauczania, jakie wciąż musimy zbadać z Pismem. Jeśli te punkty nie przejdą testu, to będziemy wiedzieć, że Paweł uczy przeciwko przykazaniom i doktrynom ludzi i że nie uczy przeciwko Bożemu Prawu. Biorąc pod uwagę fragmenty Pisma, jakie już zbadaliśmy, punkty te powinny być raczej proste do zbadania, jednak celem tego nauczania jest niepozostawianie żadnych wątpliwości. Jeśli to, co do tej pory powiedzieliśmy, jest właściwe, to poniższe punkty powinny przejść test w Piśmie.

1. Doktryna grupy mającej wpływ na Galacjan przestrzega Bożego Prawa.
2. Przestrzeganie Bożego Prawa to niewola.
3. Wolność, jaką mamy w Mesjaszu, Jaszua, to wolność od Bożego Prawa.
4. Przestrzeganie Bożego Prawa jest przeciwne ewangelii.
5. Paweł uczył przeciwko obrzezaniu.

1. Czy doktryna grupy wpływającej na Galacjan przestrzega Prawa Bożego?

Musimy znaleźć odpowiedź, gdyż w głównych doktrynach chrześcijańskich przyjmuje się, że Galacjanie są zmuszani do przestrzegania Bożego Prawa. Nie rozważa się, że Galacjanie są po prostu zmuszani do pójścia za inną ewangelią i nauką, która jest sprzeczna z Bożym Prawem. Przeczytajmy Gal 6:12-15.

To ci wszyscy, którzy chcą wyrzucić na was wrazenie, obnosząc się ze swym ciałem, nakłaniają was, abyście dali się obrzezać. Czynią to tylko po to, żeby uniknąć prześladowania z powodu krzyża Chrystusa. Sami bowiem, choć obrzezani, nie przestrzegają Prawa. Tym niemniej was chcą obrzezywać – aby się szczyścić waszym ciałem. Co do mnie zaś, nie będę się czymkolwiek szczycił, chyba że krzyżem naszego Pana Jaszua, Mesjasza, na którym świat został dla mnie ukrzyżowany – a ja dla świata. Obrzezanie, podobnie jak nieobrzezanie nic nie znaczą w Mesjaszu, Jaszua. Liczy się nowe stworzenie.

Paweł wyjaśnia, że ta grupa sama nie przestrzega Bożego Prawa. Uczą obrzezania, by szczyścić się swoją fałszywą doktryną w konwertach. Nie różniłoby się to dzisiaj od jakiejś grupy zmuszającej wierzących, by ochrztili się w ich doktrynę. Oczywiście chrzest nie jest zły, jest to

biblijna praktyka. Jednakże podporządkowując się tym, którzy uczą i wierzą w fałszywą doktrynę i fałszywą ewangelię, by iść i nas chrzcić, z pewnością ukazuje nas to w bardzo złym świetle. Jeśli jesteś ochrzczony przez tych, którzy wierzą, że musisz się dać ochrzcić, by zostać zbawionym, to ci, którzy to obserwują, uwierzą, że ty także wierzysz w to, że trzeba być ochrzczonym, by zostać zbawionym. Logiczne. Podobnie z obrzezaniem. Jeśli jesteś obrzezany przez tych, którzy wierzą, że trzeba się obrzezać, by być zbawionym, to ludzie również uwierzą w to, że ty także wierzysz w to, że obrzezanie jest niezbędne do zbawienia. Dokładnie tak się miała sprawa z Tytusem. Wybrał on, by nie być zmuszonym do obrzezania z niewłaściwych powodów (dla zbawienia). Z drugiej strony, Tymoteusz był obrzezany z właściwego powodu (posłuszeństwo z wiary).

2. Czy Boże Prawo jest niewolą?

Paweł wyraźnie oskarża w Galacjan, że fałszywa ewangelia i doktryna żydowskiej sekty Partii Obrzezania (lub Uczynków Prawa) jest zniewoleniem. Mamy wybór. Albo Boże Prawo jest zniewoleniem, a zatem Paweł uczy przeciwko Bożemu Prawu, albo ludzkie doktryny związane z Bożym Prawem są zniewoleniem i dlatego wymagają skorygowania. Pismo twierdzi, że Boże Prawo jest wolnością.

Psalm 119:44-45

[Twego Prawa chcę przestrzegać nieprzerwanie – Na wieki i na zawsze. Będę żył tak, jak żyje człowiek wolny, ponieważ szukam Twoich poleceń.](#)

Jakub 1:25

[Lecz kto wpatruje się w doskonałe prawo wolności i trwa w nim, nie jest słuchaczem, który zapomina, lecz wykonawcą dzieła, ten będzie błogosławiony w swoim działaniu.](#)

Jakub 2:12

[Tak mówcie i tak czyńcie, jak ci, którzy mają być sądzeni przez Prawo wolności.](#)

Zatem Paweł nie może ot tak, sobie twierdzić, że Boże Prawo to zniewolenie. Wolność (wyzwolenie) to przeciwieństwo niewoli. Nie możemy tego ignorować. Jak ustaliliśmy wcześniej, Boże Prawo definiuje grzech. W Piśmie grzech jest zdefiniowany jako zniewolenie. To dlatego Boże Prawo jest wolnością. Jeśli chodzimy w Bożym Prawie, to nie grzeszymy. A to prowadzi nas do kolejnego punktu, jaki musimy zbadać z Pismem.

3. Czy wolność, jaką mamy w Mesjaszu, Jaszua, to wolność od Bożego Prawa?

Jan 1:14 mówi, że Słowo stało się ciałem. Jaszua jest wolnością, bo jest Słowem w ciele. Boże Prawo to Słowo. Chodzenie, jak Chrystus chodził, to chodzenie w Słowie Bożym. Czyli, logicznie rozumując, wolność w Chrystusie, to Słowo, i jest to przeciwne wielu fałszywym doktrynom i przykazaniom ludzkim. Chodzenie w Słowie jest przeciwieństwem grzeszenia. Grzech jest niewolą. Chodzenie tak jak chodził Chrystus (nie grzeszenie), jest wolnością. Chrystus nie dał nam licencji na łamanie Bożego Prawa. On powinien być naszym przykładem w Słowie Bożym, a nie wymówką w nietrzymaniu się Słowa Bożego.

4. Czy przestrzeganie Bożego Prawa jest sprzeczne z ewangelią?

Można by tu pokazać mnóstwo fragmentów z Pisma dowodzących, że Boży ludzie mają przestrzegać Jego Prawo. Psalm 119 stanowi chyba najlepszy przykład. Pozwólcie, że zapytamy: czy to, że nasz Stwórca dał nam doskonałe instrukcje, by nimi żyć, jest dobrą czy złą nowiną?

Poświęciliśmy właśnie ogrom czasu (używając Pisma) na przedstawienie kulturowego i historycznego kontekstu Listu do Galacjan. Dalsza część Galacjan będzie łatwiejsza w zrozumieniu, gdyż ten kontekst był kluczowy do zrozumienia pozostałej części. Czytajmy dalej Galacjan 2, wersety 6-10.

Ważne jest natomiast stanowisko ludzi, którzy zdawali się coś znaczyć. Oczywiście to, kim oni byli wcześniej, nie ma dla mnie znaczenia. Dla Boga też nie jest to ważne. Otóż ze strony tych znaczniejszych nie usłyszałem, że mam coś dodawać do głoszonego poselstwa. Przeciwnie, zdali sobie sprawę, że Bóg zlecił mi głoszenie dobrej nowiny wśród osób nieobrzezanych, podobnie jak Piotrowi pośród obrzezanych. Ten bowiem, który skutecznie użył Piotra, jeśli chodzi o apostołstwo pośród obrzezanych, skutecznie użył mnie w odniesieniu do pogan. Gdy więc zdali sobie sprawę z danej mi łaski, Jakub, Kefas i Jan – ludzie uchodzący za filary – uścisnęli mnie i Barnabie rękę na znak wspólnoty. Uczynili to w przekonaniu, że my mamy iść do pogan, a oni do obrzezanych. Prosilili nas tylko, abyśmy pamiętali o ubogich, co zawsze starałem się mieć na uwadze.

Począwszy od wersetu 11 obserwujemy, jak rozwija się kolejna, interesująca sytuacja. Proszę, pamiętajcie o kontekście całości. Pojawia się ważna i wpływowa grupa religijna, która uczy, że w zbawieniu liczy się obrzezanie fizyczne. Ta grupa, nazywana „Partią Obrzezania”, wywołuje u Galacjan doktrynalne zamieszanie.

Gal 2:11-12

Gdy jednak Kefas przybył do Antiochii, otwarcie mu się przeciwstawiłem, dlatego że zawinił. Otóż zanim pojawiły się osoby z otoczenia Jakuba, jadał razem z poganami. Po ich przybyciu natomiast zaczął ich unikać z obawy przed zwolennikami obrzezania.

Czy widzicie, jak potężna i wpływowa była nauka (doktryna) tej grupy ludzi? Tak naprawdę obawiali się tej grupy...

Gal 2:14

Gdy zauważyłem, że postępują niewłaściwie, wbrew prawdzie dobrej nowiny, powiedziałem do Kefasa wobec wszystkich: Jeśli ty, będąc Żydem, żyjesz również po pogańsku, a nie tylko po żydowsku, to dlaczego zmuszasz pogan do życia wyłącznie po żydowsku?

To doprowadza nas do kolejnego tematu w Galacjan. Tak jak wspominaliśmy na wstępie, teraz jest dobra okazja do zrobienia sobie przerwy i kontynuowania tego nauczania później.

Galacjan 2:14 – Czy powinniśmy żyć jak partia obrzezania, jak Żydzi, czy jak poganie?

Galacjan 2:14 jest często cytowane przy sugerowaniu, iż Paweł uczy, że wierzący powinni żyć jak poganie a nie jak Żydzi. Robi się tak dla poparcia błędnej doktryny teologicznej, która stwarza rozłam w celu, nadaniu oraz projekcie Bożego Prawa. Przy tym scenariuszu, Żydzi oczywiście reprezentują Boże Prawo poganie zaś reprezentują brak podążania za Bożym Prawem. W ten sposób ci, co nie chcą żyć zgodnie z ustalonymi drogami Jego Słowa, głoszą, że Boże Prawo zostało zniesione w ich wierze. Albo po prostu wybierają sobie „zestaw” przykazań, jaki chcą przestrzegać, w zależności od tego, na jakich ludzkich doktrynach się opierają. Stąd to, jakie przykazania wciąż obowiązują, jest tylko kwestią opinii. W każdym z tych przypadków swe pojmowanie Pawła tłumaczą tak, że mamy nie być jak Żydzi (czyli Boże Prawo spisane przez Mojżesza), lecz mamy być jak poganie (albo bez Prawa, albo z innym „zestawem” przykazań).

W miarę słuchania tego nauczania odkrywamy, że tak naprawdę Paweł uczył coś przeciwnego, niż to, co właśnie opisaliśmy. Natychmiast trzeba tu przypomnieć, że każdy poganin przychodzący do wiary miał zawsze przyjmować te same prawa, co rodowity Izraelita. Nie ma żadnej różnicy między Izraelitą, Egipcjaninem, Moabitą, Grekiem itp., gdy już uwierzą.

5 Mojż. 15:15-16

Jednakowa ustawa obowiązywać będzie całą wspólnotę, was i cudzoziemca, względem Jahwe. Będzie to ustawa wieczysta dla waszych przyszłych pokoleń, taka sama dla was, jak i dla cudzoziemca. Jednakowe prawo i jednakowy przepis dotyczyć będzie was i cudzoziemców przebywających wśród was.

Jeśli więc Paweł faktycznie uczy, że nawróceni poganie nie mają przestrzegać tego samego Prawa, co Żydzi, to łamie on Boże ustalone Słowo, które spisał Mojżesz. To byłoby bardzo dziwne, gdyż Paweł przyznał się, że wierzy i wykonuje wszystko, co jest spisane w Prawie i u Proroków, gdy oskarżany był o to, że nie uczy i nie przestrzega Prawa Mojżeszowego.

Dz. Ap. 24:13-14

Nie mogą również dowieść tego, o co mnie teraz oskarżają. To natomiast wyznają przed tobą, że zgodnie z Drogą, którą oni nazywają herezją, służę ojczystemu Bogu, wierząc wszystkiemu temu, co jest zgodne z Prawem, oraz temu, co zostało napisane u Proroków.

To oznacza, że Paweł wierzy, iż 5 Mojż. 15:15-16 wciąż jest prawdą, no, chyba że Paweł kłamał. Ale poudawajmy na chwilę, że nie wierzymy tu Pawłowi i że ktoś może być wciąż przekonany, że powinien żyć jak poganin, co oznacza, że w swojej wierze nie musi przestrzegać Bożego Prawa. Zbadajmy tę doktrynę, taką, jaka jest. Najpierw określmy podstawy. Gal 2:14 wymienia kilka różnych grup, powszechnych w I wieku w Galacji. Chyba ma sens, byśmy poznali każdą z grup, abyśmy umieli rozróżnić ich doktryny i systemy wierzeń. Mamy tam trzy charakterystyczne grupy, które musimy w pełni poznać:

1. „Partia Obrzezania”
2. Pozostali Żydzi (lub wierzący Żydzi) – np. Paweł, Piotr, Barnaba itd.
3. Paganie

Grupa 1 – „Partia Obrzezania”

Gal 2:12-13

Otóż, zanim pojawiły się osoby z otoczenia Jakuba, jadał razem z poganami. Po ich przybyciu natomiast zaczął ich unikać z obawy przed zwolennikami obrzezania. W tej dwulicowości dołączyli do niego również inni Żydzi. Nawet Barnaba dał się wciągnąć w ich obłudę.

Piotr jadał z poganami (patrz Dz. Ap. 10 i 11), ale po dostarczeniu dekretu z Dz. Ap. 15, Piotr bawi się w hipokrytę i przysiadła się do Partii Obrzezania. Partia Obrzezania ma swoje ludzkie przykazanie, nie pochodzące z Prawa Bożego, że Żyd nie może jeść z poganinem. Piotr zdecydował się nie jeść z poganami, gdyż obawiał się Partii Obrzezania. Podkreślone tu jest, że Piotr musiał się ich bać, bo przecież znał dekret wydany przez Jakuba, który nazywał Partię Obrzezania nie inaczej, niż fałszywi nauczyciele. Pamiętajcie, że to odnosi się do tej samej grupy, co fałszywie oskarżała Szczepana, a potem wytaszczyła Szczepana poza miasto i ukamienowała go. Zatem istnieją realne przesłanki, by się ich bać. Znając wpływy i możliwości tej grupy, jakie mieli w I wieku, nie trzeba by im wiele, by zebrać listę fałszywych oskarżeń wobec Piotra, tak jak zrobili to ze Szczepanem w Dz. Ap. 6 i 7.

Musimy zrozumieć, w co wierzyli i co praktykowała Partia Obrzezania, by w pełni pojąć to, dlaczego Paweł zareagował tak, jak zareagował. Partia Obrzezania wierzyła, że tylko przez Boże Prawo (począwszy od obrzezania) poganie mogą zostać zbawieni jako prozelici.

Dz. Ap. 15:1

Z Judei (do Galacji) natomiast przybyli pewni ludzie, którzy zaczęli nauczać braci, że jeśli nie zostaną obrzezani zgodnie ze zwyczajem Mojżesza, nie dostąpią zbawienia.

Fałszywi nauczyciele zaczęli głosić wśród Galacjan swą doktrynę, że poganie mogą zostać zbawieni, jeśli obrzeżą się według ich zwyczaju. Uczyli także, że Boże przykazania w połączeniu z ludzkimi przykazaniem muszą być przestrzegane, aby ktoś mógł sobie zasłużyć na zbawienie. To z tą doktryną (lub fałszywą ewangelią) walczy Paweł, pisząc list do Galacjan. Paweł kilkakrotnie wymienia, że fałszywa doktryna o zbawieniu z prawa jest głównym trzonem błędu, w jaki dali się wplątać Galacjanie.

Gal 2:16

Wiemy jednak, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia nie dzięki spełnianiu uczynków nakazanych przez Prawo. Dostępuje go tylko dzięki zawierzeniu Mesjaszowi, Jaszua. Dlatego my również uwierzyliśmy w Mesjasza, Jaszua – by mieć usprawiedliwienie dzięki zawierzeniu Mesjaszowi, a nie dzięki uczynom nakazanym przez Prawo. Bo dzięki uczynom nakazanym przez Prawo nie zostanie usprawiedliwiona żadna istota.

Ten temat (Uczynki Prawa) przewija się przez cały list do Galacjan. Dokument z Qumran 4QMMT daje nam nieco poglądu na żydowską sektę z I wieku zwaną „Uczynkami Prawa”. Żydowska sekta „Uczynki Prawa” w swojej doktrynie miała mnóstwo rzeczy, które były sprzeczne z Bożym Prawem i nauczała również, że poganie nie mogą być zbawieni. W efekcie żyli oni nie według Bożego Prawa, ale według swego, wymyślonego prawa, które było wykrzywioną formą Bożego Prawa. Ich doktryna była podobna do nauki „Partii Obrzezania”, choć mogło być tak, że była to ta sama grupa, z tą samą wiarą. To dlatego Gal 6:13 pisze o tej grupie, która rzekomo uczy o przestrzeganiu Bożego Prawa dla zbawienia, że oni sami nawet nie przestrzegają Prawa. Pod koniec Dz. Ap. 15 czytamy, jak Jakub ogłasza, iż doktryna z Dz. Ap. 15:1 jest fałszywą doktryną i że jesteśmy zbawieni z wiary, a nie przez obrzezanie, jak to głosi doktryna „Partii Obrzezania”. Dokładnie tej samej rzeczy uczy Paweł w swym liście do Galacjan.

Gal 6:13

Sami bowiem, choć obrzezani, nie przestrzegają Prawa. Tym niemniej was chcą obrzezywać, aby się szczycić waszym ciałem.

Podsumowując, dwa główne problemy z „Partią Obrzezania” to: że głoszą oni fałszywą ewangelię (zbawienia z uczynków) oraz sami nie przestrzegają Bożego Prawa. Trzymają się tylko obrzezania ciała, by chwalić się ciałem.

W rzeczywistości, według Bożego Prawa, głównym celem zewnętrznego obrzezania jest ukazanie naszego wewnętrznego obrzezania. Boże Prawo ma być wykonywane tak, jak zostało ono zaplanowane, nie jako środek ku zbawieniu, lecz z miłości do Boga (1 Jan 5:2-3).

2. Pozostali Żydzi (lub wierzący Żydzi – Dz. Ap. 15:5) – np. Paweł, Piotr, Barnaba.

W swoim liście do rzymian Paweł informuje, że ci, którzy podpisują się pod doktryną zbawienia przez obrzezanie, chwalać się po prostu swoim ciałem (zewnętrznie) i nie są prawdziwymi Żydami. Czytaliśmy przed chwilą, że ta wiara i praktyka były głównym trzonem doktrynalnego błędu w Partii Obrzezania. Ta właśnie fałszywa doktryna wykrzywia wiarę Galacjan. Zatem Paweł nie uważa Partii Obrzezania za prawdziwych Żydów. Po prostu nie może tak zrobić, ze względu na swoją własną definicję, w kontekście tej fałszywej doktryny obrzezania.

Rzym 2:28-29

Nie ten bowiem jest Żydem, kto jest Żydem na zewnątrz, ani nie to jest obrzezaniem, co jest na zewnątrz, na ciele; Ale ten jest Żydem, kto jest nim wewnątrz, i to jest obrzezanie, co jest obrzezaniem serca, w duchu, nie w literze, którego chwała nie pochodzi od ludzi, lecz od Boga.

W swoich listach Paweł przez cały czas musiał rozprawiać się z tą fałszywą doktryną Partii Obrzezania. Ci z Partii Obrzezania sami nie przestrzegają Bożego Prawa, robią tylko niektóre rzeczy, by móc chwalić się w ciele. Paweł mówi, że najpierw mamy być obrzezani na sercu. Tak zresztą uczy Boże Prawo.

5 Mojż. 10:16

Obrzeźcie zatem swoje serca i nie usztywniajcie już swoich karków.

5 Mojż. 30:6

Jahwe, twój Bóg, obrzeza też twoje serce i serce twojego potomstwa, byś darzył miłością Jahwe, twojego Boga, z całego swojego serca i z całej swojej duszy, i dzięki temu żył.

Jer 4:4

Obrzeźcie się dla Jahwe, usuńcie nieobrzezkę waszych serc, wy, mieszkańcy Judy i Jerozolimy!

Partia Obrzezania skupiała się tylko na zewnętrznej formie, a nie na tym, co jest niezbędne, na wewnętrznej przemianie. We wcześniejszym przykładzie wspomnieliśmy, że dziś odpowiednikiem tego mogłoby być twierdzenie, że dana osoba, aby była zbawiona, musi się ochrzcić, a nie być wewnętrznie przemieniona przez wiarę. Oczywiście taka doktryna nie przejdzie testu ani dziś, ani w I wieku, czy to chodzi o obrzezanie, chrzest, czy jakiegokolwiek inne przykazanie Boże. Boże Prawo jest wtedy dobre, gdy jest stosowane tak, jak zostało ono zaprojektowane.

1 Tym 1:8

Prawo jest oczywiście dobre, jeśli ktoś je właściwie stosuje...

Boże Prawo nie zostało stworzone, by nas zbawić. Lecz definiuje nam, czym jest grzech; błogosławi nas za posłuszeństwo i przeklina za nieposłuszeństwo. My, poganie, przychodzący do wiary, gdy już obrzeżamy swoje serca, wtedy i dopiero wtedy możemy obrzezać się na ciele. Partia Obrzezania działała zupełnie na odwrót. Zewnętrzne obrzezanie jest niczym, jeśli nie czynimy tego w wyniku obrzezania w pierw serca, co widzimy i czego uczą Boże Przykazania. Tego samego Paweł uczył Koryntian.

1 Kor 7:19

Obrzezanie nie ma znaczenia, podobnie jak jego brak, liczy się przestrzeganie przykazań Boga.

Dowiadujemy się też kilka wersetów dalej, że powodem, dlaczego Paweł musiał uczyć Koryntian, iż obrzezanie i nieobrzezanie jest niczym, ponieważ oni także byli uczeni tej samej, fałszywej doktryny co Galacjanie. Obrzezanie nie może nas zbawić od grzechów. Doktryna obrzezania dla zbawienia zmusza nas do pójścia za ludźmi, do poddania się niewoli ludziom. Jesteśmy odkupieni i wykupieni na krzyżu. Dlatego, gdy chodzi o obrzezanie, kontekst 1 Kor 7:23 kończy się następująco:

1 Kor 7:23

Zostaliście kupieni za wysoką cenę, nie bądźcie niewolnikami ludzi.

Jeśli idziemy za takimi doktrynami głoszącymi zbawienie z uczynków, to zaczynamy słuchać ludzi, stajemy się niewolnikami ludzi, zamiast niewolnikami Boga. Był to ogromny problem w I wieku.

Dz. Ap. 5:29

Piotr w imieniu apostołów odpowiedział: [Trzeba być posłusznym bardziej Bogu niż ludziom.](#)

W I wieku główny nurt przywództwa żydowskiego praktykował coś takiego jak „Torę ustną”, inaczej Talmud. Listy Pawła nazywają tę doktrynę „uczynkami prawa” lub „przykazaniami ludzkimi”. Jaszua (Jezus) nazywał tę „Ustną Torę” „tradycjami starszych”, które łamią Boże Prawo lub Boże Słowo. Można by wiele mówić o „prawie ustnym”. Jednak na bardzo podstawowym poziomie „Ustna Tora” to doktryny, nauki i przykazania ludzkie, które większość żydowskiego przywództwa z I wieku wywyższyła ponad przykazania Boże. W niektórych przypadkach „ustne prawo” było nawet sprzeczne z Bożymi przykazaniami. Ten główny problem z I wieku stanowi także sedno i cel nauczania Jaszua z Mateusza 5, Jego napominania w Marku 7, oraz wielu innych spięć z przywódcami żydowskimi w czasie całej Jego służby. Ważną rzeczą do zapamiętania tu, jest to, że istnieje wyraźna różnica między przykazaniami ludzkimi a przykazaniami Bożymi. Przykazania pochodzące od ludzi są przykazaniami ludzkimi... nie Bożymi przykazaniami. Przykazania pochodzące od Boga są Bożymi przykazaniami albo Bożym Prawem... nie przykazaniami ludzi. Możesz się zdziwić, jak często dziś chrześcijańskie seminaria mieszają lub łączą te dwie proste definicje... co wywołuje multum przeróżnych problemów. Zilustrujmy to znowu Pismem.

Marek 7:6-9

[On zaś im odpowiedział: Trafnie Izajasz powiedział o was, obłudnikach, w swoim prorocztwie: Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem jest ode Mnie daleko. Czczą Mnie jednak daremnie, ucząc zasad, które są nakazami ludzkimi. I ciągnął dalej: Sprytnie unieważniacie przykazanie Boże, aby zamiast niego obstawać przy własnej nauce.](#)

Mar 7:13

[Tak właśnie przez swoją tradycję unieważniacie Słowo Boga. I wiele tym podobnych rzeczy robicie.](#)

Jak sami widzicie, podobnie jak dzisiaj, w I wieku te rzeczy też były wykrzywione. Przykazania ludzi były wymieszane z przykazaniami Boga. To za Bożym Słowem mamy podążać, a nie za doktrynami i naukami ludzi. Widzimy to szczególnie w Marku 7:10, gdzie nasz Pan nazywa to, co napisał Mojżesz, Bożym Słowem Musimy pamiętać, że każde słowo, które wyszło z ust Boga (co wydarzyło się przy górze Synaj) ma być naszym pokarmem (Mat 4:4).

Podsumowując, Paweł nie uważa kogoś za prawdziwego Żyda, dopóki ten ktoś nie ma wewnętrznego pragnienia, by przestrzegać Bożych przykazań – dla Boga, nie dla ludzi. Żydzi tylko zewnętrznie przestrzegali Bożego Prawa, nie z miłości, lecz by się chlępić w ciebie. Zatem nie mieli wiary w Boga, lecz niestety tylko wiarę i miłość do samych siebie, do swoich dróg i swoich przykazań. Według definicji Pawła, Paweł, Piotr i Barnaba kwalifikują się na prawdziwych Żydów. Paweł, Piotr i Barnaba przestrzegali Boże Prawo z wewnętrznego pragnienia, a nie z powodu fałszywej, motywacji na pokaz, Partii Obrzezania. Odrzucili „ustną Torę”, tą samą „ustną Torę”, jaką odrzucił Paweł, gdy odchodził od swojej poprzedniej nauki faryzejskiej, w której był gorliwy w 'tradycjach' swoich ojców.

3. Paganie – ostatnia grupa

Grupa pogan jest najłatwiejsza do zdefiniowania. Paweł definiuje tę grupę w następnym wersecie.

Gal 2:15

My jesteście rdzennymi Żydami, a nie grzesznymi poganami.

Paweł przeciwstawia sobie prawdziwych Żydów (to „my”) z grzesznikami z pogan. Czyli zgodnie z kontekstem, ci paganie nie byli jeszcze zbawieni, lecz wciąż byli w niewoli swojego grzechu. Wiemy, że są też wierzący z pogan, ale nie taki jest kontekst tutaj. Według Pawła prawdziwy Żyd wie, co to zbawienie z wiary i kroczy według Bożego Prawa. Pragnieniem Pawła jest, by Piotr był zachętą dla pogan, nie przeszkodą.

Podsumowanie tych trzech grup:

1. Partia Obrzezania – głoszą oni fałszywą ewangelię zbawienia z Bożego Prawa, począwszy od obrzezania. Swą wiarę opierają na sobie, a ich tradycje są w błędzie. Na dodatek sami nie przestrzegają Bożego Prawa (grzesznicy).
2. Żydzi – Żydzi tacy jak Paweł, Piotr, Barnaba. Jest to grupa, z jaką utożsamiają się sam Paweł, Piotr i Barnaba. Paweł nazywa prawdziwym Żydem tego, kto ma obrzeżane serce, co oznacza, że jego/ich serce jest w pełni 'wycięte' dla Boga. Ktoś, kto ma obrzeżane serce, pragnie przestrzegać Bożych dróg, nie dla siebie ani dla człowieka, lecz z miłości do Boga. Nie praktykują oni tradycji (ustnej Tory), która jest sprzeczna z Bożym Prawem, spisany przez Mojżesza. I to właśnie jest sednem Nowego Przymierza, sprowadzenie nas do Bożego Prawa.
3. Paganie – lub w tym kontekście niewierzący paganie. Paganie są nazywani też przez Pawła grzesznikami. Nie są jeszcze zbawieni. W tym względzie są podobni do Partii Obrzezania, ale różnią się kulturą i doktrynami (wychowaniem).

Teraz jesteśmy lepiej wyposażeni, by zbadać omawiany werset:

Gal 2:14

Gdy zauważyłem, że postępują niewłaściwie, wbrew prawdzie dobrej nowiny, powiedziałem do Kefasa wobec wszystkich: Jeśli ty, będąc Żydem, żyjesz również po pogańsku, a nie tylko po żydowsku, to dlaczego zmuszasz pogan do życia wyłącznie po żydowsku?

Są ludzie, którzy chcieliby interpretować wypowiedź Pawła w ten sposób: *Jeśli ty, będąc Żydem, porzuciłeś Prawo (co oznacza, że żyjesz jak poganin), to dlaczego zmuszasz pogan, by przestrzegali Prawo tak jak Żydzi, jadając tylko z Żydami? Ze względu na taką interpretację, przyjmuje się powszechnie, że ten fragment popiera doktrynę unieważnienia Prawa. Jednak werset 15 ujawnia błąd takiego rozumowania, gdzie Paweł przeciwstawia sobie Żydów i pogan, nazywając pogan grzesznikami.*

Gal 2:15

My jesteśmy rdzennymi Żydami, a nie grzesznymi poganami.

Zatem Paweł mówiąc, że Piotr zachowuje się jak poganin, mówił o nim w bardzo negatywny sposób. Paweł nazwał Piotra grzesznikiem i wskazywał go poganom jako przykład hipokryty. Zachowywanie się jak poganin, nie jest dobrą rzeczą... bo według Pawła paganie to grzesznicy i nie przestrzegają Prawa Bożego. I podobnie, stosując ten sam kontekst, Paweł nazywa siebie, Barnabę i Piotra „Prawdziwymi Żydami”, nie Żydami z Partii Obrzezania, którzy według doktryny Pawła, nie są prawdziwymi Żydami. Prawdziwymi Żydami są Paweł, Barnaba i Piotr. Teraz gdy zdefiniowaliśmy te grupy z Gal 2:14, zrozumienie tekstu powinno być proste.

Gal 2:14

Gdy zauważyłem, że (Partia Obrzezania) postępują niewłaściwie, wbrew prawdzie dobrej nowiny (przedstawiali oni fałszywą ewangelię), powiedziałem do Kefasa wobec wszystkich: Jeśli ty, będąc (prawdziwym) Żydem, żyjesz również po pogańsku (jak grzesznik), a nie tylko po żydowsku (ja my, prawdziwi Żydzi), to dlaczego zmuszasz pogan (grzeszników) do życia wyłącznie po żydowsku (jak my, prawdziwi Żydzi)?

W rzeczywistości Paweł pyta się Piotra: *jak możesz się spodziewać, by poganie (grzesznicy) zachowywali się jak (prawdziwi) Żydzi, skoro ty sam zachowujesz się jak grzesznik?* Nowa Biblia Gdańska tak mówi: *dlaczego zmuszasz pogan, aby naśladowali Żydów?* Biblia Warszawsko-Praska tak mówi: *jakże możesz zmuszać pogan, żeby postępowali (żyli) jak Żydzi?*

Pytanie to nie brzmiało: *Dlaczego wy, tam, próbujecie zmusić pogan (którzy łamią Torę), by żyli jak Żydzi (którzy przestrzegają Tory)? Czyż nie pamiętacie, że Prawo zostało zniesione?* Prawdziwym pytaniem było: *jak w ogóle chcesz zmusić pogan do przestrzegania Tory (jak powinni to czynić prawdziwi Żydzi), jeżeli ty sam grzeszysz?* Grecki tekst oddaje taką właśnie interpretację, niektóre tłumaczenia Biblii też, i zaprzeczają typowej chrześcijańskiej interpretacji tego wersetu. Jest to totalne odejście od typowej interpretacji tegoż wersetu. Wielu pragnie utożsamiać się z poganami. Ale jeśli jesteśmy wierzącymi, to nie jesteśmy już poganami, lecz staliśmy się obywatelami wspólnoty Izraela (Efez 2:11-13). Zostaliśmy usunięci z dzikiego drzewa oliwnego (pogan) i zostaliśmy wszczępieni w szlachetne drzewo oliwne (Rzym 11), w Izraela (Jer 11:16). Pozostawiliśmy narody (pogan) i zostaliśmy adoptowani do rodziny jednego Bożego narodu (Izraela). Mamy zatem żyć według tych samych instrukcji, jakie dostał Izrael na początku. Jeden lud, jedno Prawo.

Reszta Galacjan 2. Kończąc drugi rozdział, Paweł kontynuuje swe nauczanie przeciwko błędnej doktrynie Partii Obrzezania, która uczy o zbawieniu z uczynków.

Gal 2:16-17

Wiemy jednak, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia nie dzięki spełnianiu uczynków nakazanych przez Prawo. Dostępuje go tylko dzięki zawierzeniu Mesjaszowi, Jaszua. Dlatego my również uwierzyliśmy w Mesjasza, Jaszua – by mieć usprawiedliwienie dzięki zawierzeniu Mesjaszowi, a nie dzięki uczynom nakazanym przez Prawo. Bo dzięki uczynom nakazanym przez Prawo nie zostanie usprawiedliwiona żadna istota. Jeśli zaś, szukając usprawiedliwienia w Mesjaszu, sami okazaliśmy się grzesznikami, to czy Mesjasz pozostaje na usługach grzechu? W żadnym razie!

Paweł mówi to samo i w innych listach:

Rzym 6:15

Cóż więc? Będziemy grzeszyć, bo nie jesteśmy pod Prawem, ale pod łaską? Nie daj Boże!

Rzym 3:31

Czy więc obalamy Prawo przez wiarę? Nie daj Boże! Przeciwnie, utwierdzamy Prawo.

W rozdziale 1 Paweł wyjaśnił nam, że on sam, jako faryzeusz, musiał wyjść z tych fałszywych doktryn.

Gal 2:18

Bo jeśli na nowo buduję to, co zburzyłem, dowodzę, że jestem przestępcą.

Następnie Paweł mówi, że umarł dla Prawa, by móc żyć dla Boga.

Gal 2:19

A przecież ja z powodu Prawa umarłem dla Prawa, aby żyć dla Boga.

Wygląda to na nieco zagmatwane, ale przecież wiemy, że Paweł uczy tego samego w Rzymian 7, czego uczy w Gal 2:19.

Rzym 7:9

I ja żyłem kiedyś bez Prawa, lecz gdy przyszło przykazanie, grzech ożył, a ja umarłem.

Czy to znaczy, że Paweł odrzuca Boże Prawo? Że Paweł uśmiercił Boże Prawo? Nie, oczywiście, że nie. Broń Boże! Prawo zostało wymyślone, by zabić nas, by pojawiło się wewnętrzne pragnienie, aby żyć dla Boga, a nie dla siebie. To dzięki Prawu uświadamiamy sobie, że jesteśmy grzesznikami. Tak właśnie Prawo powinno działać i z tego powodu jest dobre.

Rzym 7:11-12

Grzech bowiem, gdy zyskał okazję przez przykazanie, zwiódł mnie i przez nie mnie zabił. A tak prawo jest święte i przykazanie jest święte, sprawiedliwe i dobre.

Następnie Paweł uczy, że ponieważ Prawo go zabiło, ujawniając jego grzech, to pragnienie wypełniania Bożego Prawa oraz pragnienie nienawiści Prawa Grzechu, są naturalną konsekwencją naszej wiary.

Rzym 7:13-25

Czy więc to, co dobre, stało się dla mnie śmiercią? Nie daj Boże! Przeciwnie, grzech, aby okazał się grzechem, sprowadził na mnie śmierć przez to, co dobre (Boże Prawo), żeby grzech stał się niezmiernie grzesznym przez przykazanie. Gdyż wiemy, że prawo jest duchowe, ale ja jestem cielesny, zaprzędany grzechowi. Tego bowiem, co robię, nie pochwalam, bo nie robię tego, co chcę, ale czego nienawidzę, to robię. A jeśli robię to, czego nie chcę, zgadzam się z tym, że Prawo jest dobre. Teraz więc już nie ja to robię, ale grzech, który we mnie mieszka. Gdyż wiem, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro, bo chęć jest we mnie, ale wykonać tego, co jest dobre, nie potrafię. Nie czynię bowiem dobra, które chcę, ale zło, którego nie chcę, to czynię. A jeśli robię to, czego nie chcę, już nie ja to robię, ale grzech, który we mnie mieszka. Odkrywam więc w sobie to prawo, że gdy chcę czynić dobro, trzyma się mnie zło. Mam bowiem upodobanie w Prawie Bożym według wewnętrznego człowieka. Lecz widzę inne prawo w moich członkach, walczące z prawem mego umysłu, które bierze mnie w niewolę prawa grzechu, które jest w moich członkach. Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci? Dziękuję Bogu przez Jaszua, Mesjasza, naszego Pana. Tak więc ja sam umysłem służę prawu Bożemu, lecz ciałem prawu grzechu.

Teraz widzimy, że Paweł z całą pewnością nie uczył przeciwko Prawu Bożemu w Gal 2:19, lecz opisywał poprawny proces tego, czemu służy Boże Prawo; że ma nam pokazywać, jak mamy żyć i miłować Boga... Partia Obrzezania zawężyła to do zbawienia... proces, który skrzywili i wykręcili.

Gal 2:19

A przecież ja z powodu Prawa umarłem dla Prawa, aby żyć dla Boga (służyć poprzez Boże Prawo).

Paweł z bardzo ważnego powodu objaśnia Boże Prawo w taki sposób. Partia Obrzezania czyta i wykonuje Boże Prawo, by się tym szczyścić na zewnątrz. Bez wiary Bóg nie traktuje tych uczynków jako posłuszeństwa, lecz jako wadliwy ludzki system religijny pod przykrywką Bożych dróg. Paweł zaś dowodzi, że Boże Prawo jest przeznaczone do przekonywania nas i ujawniania naszego grzechu. Ma ono w tym czasie zmusić nas do uświadomienia sobie, że jesteśmy grzesznikami. Zatem nie może być środkiem do zbawienia. Boże Prawo ma nam wskazywać środek do zbawienia (jest nim nasz Mesjasz). Wtedy w swej wierze przyjmujemy myślenie (umysł) Mesjasza, co oznacza służenie Prawu Bożemu z powodu (w wyniku) naszego zbawienia, nie dla naszego zbawienia.

Gal 2:20

Jestem ukrzyżowany razem z Mesjaszem. Żyję już nie ja – żyje we mnie Mesjasz. Teraz żyję w ciele, lecz żyję, wierząc Synowi Bożemu, który mnie pokochał i wydał za mnie samego siebie.

Paweł podsumowuje tym, że wykonywanie Bożego Prawa dla zbawienia, unieważnia łaskę oferowaną nam przez wiarę. Sprawiedliwość ku zbawieniu możliwa jest jedynie przez Chrystusa.

Gal 2:21

Nie lekceważę łaski Bożej. Bo jeśli usprawiedliwienie osiąga się dzięki przestrzeganiu Prawa, to Chrystus umarł nadaremnie.

Jednakże to, że mamy wiarę oferującą nam łaskę i sprawiedliwość do zbawienia przez Chrystusa, nie oznacza to jednak, że nie musimy już wykonywać sprawiedliwości z Bożego Prawa.

Gal 2:17

Jeśli zaś, szukając usprawiedliwienia w Chrystusie, sami okazaliśmy się grzesznikami, to czy Chrystus pozostaje na usługach grzechu? W żadnym razie.

Rzym 3:31

Czy więc obalamy Prawo przez wiarę? Nie daj Boże! Przeciwnie, utwierdzamy Prawo.

To właśnie z powodu sprawiedliwości ofiarowanej nam przez wiarę, praktykujemy sprawiedliwość. Chrystus staje się naszym przykładem w naśladowaniu Bożego Prawa, nie naszą wymówką, by tego nie robić.

1 Jan 3:7

Dzieci, niech was nikt nie zwodzi. Kto czyni sprawiedliwość, jest sprawiedliwy, tak jak i on jest sprawiedliwy.

Wiedząc o tym, nie zapominajmy tego!

2 Piotr 2:20-21

Bo jeśli uciekli oni od plugastw świata przez poznanie Pana i Zbawiciela, Jaszua, Mesjasza, a potem znowu się w nie wikłają i zostają pokonani, to ich ostateczny stan jest gorszy niż pierwszy. Lepiej bowiem byłoby dla nich nie poznać drogi sprawiedliwości, aniżeli poznavszy ją, odwrócić się od przekazanego im świętego przykazania.

Podsumowując w prostych słowach to, co Paweł stara się uczyć Galacjan, można by rzec: Posłuszeństwo jest owocem zbawienia – nie przyczyną zbawienia. Posłuszeństwo to nie jest zbawienie, ale dowód naszego zbawienia. Jest to po prostu stwierdzenie, że „po owocach ich

poznacie”.

Gal 2:21

Nie lekceważę łaski Bożej. Bo jeśli usprawiedliwienie osiąga się dzięki przestrzeganiu Prawa, to Chrystus umarł nadaremnie.

Przechodzimy do Galacjan 3.

Gal 3:1-4

O, nierozumni Galacjanie! Kto was otumaniał, że nie powinniście przestrzegać prawdy, was, przed których oczami nakreślony został obraz ukrzyżowanego Jaszua, Mesjasza? Powiedzcie mi jedno: Dzięki czemu otrzymaliście Ducha? Dzięki uczynom nakazanych przez Prawo, czy dzięki słuchaniu z wiarą? Czy aż tak nierozumni jesteście? Rozpoczęliście w Duchu, a teraz chcecie skończyć w ciele? Czy na próżno tak wiele doświadczyliście? Może rzeczywiście na próżno.

Paweł mówi, inaczej niż Partia Obrzezania, że nie staliśmy się doskonali przez przestrzeganie Bożego Prawa, ale przez wewnętrzną wiarę, jaką przyjęliśmy. A przestrzegamy Boże Prawo, bo mamy tę wewnętrzną wiarę.

Gal 3:5-9

Czy zatem Ten, który daje wam Ducha i dokonuje wśród was cudów, czyni to dzięki temu, że spełnicie uczynki nakazane przez Prawo, czy dzięki temu, że słuchacie z wiarą? Tak jak było w przypadku Abrahama, że uwierzył on Bogu i uznano mu to za sprawiedliwość. Otóż wiedźcie, że ci, którzy wywodzą się z wiary, są synami Abrahama. Pismo zaś, które przewidywało, że Bóg będzie usprawiedliwiał pogan na podstawie wiary, już wcześniej zapowiedziało Abrahamowi: W tobie będą błogosławione wszystkie narody. Tak więc ci, którzy idą drogą wiary, dostępują błogosławieństwa wraz z wierzącym Abrahamem.

Paweł wymienia Abrahama na uwiarygodnienie swego nauczania. Pamiętajcie, Abraham uwierzył, ZANIM się obrzezał. Obrzezanie nie sprawia twojej wiary, to wiara sprawia, że chcesz się obrzezać. Na dodatek „wierzący” Abraham przestrzegał Bożego Prawa.

1 Mojż. 26:5

Dlatego że Abraham posłuchał mego głosu i strzegł mego nakazu, moich przykazań, moich ustaw i moich praw.

Dochodzimy teraz do fragmentu, który wymaga głębokiego omówienia.

Gal 3:10-14

Na wszystkich bowiem, którzy polegają na uczynkach Prawa, ciąży przekleństwo, gdyż jest napisane: Przeklęty każdy, kto nie trwa we wszystkim, co zostało nakazane w zwoju Prawa. To natomiast, że Prawo nikogo nie usprawiedliwi przed Bogiem, jest rzeczą oczywistą. Czytamy przecież: Sprawiedliwy z wiary żyć będzie. Tymczasem w Prawie nie chodzi o wiarę. Raczej żyć będzie ten, kto przestrzega przykazań. Chrystus natomiast wykupił nas od przekleństwa Prawa przez to, że zamiast nas stał się przekleństwem, zgodnie ze słowami: Przeklęty każdy, kto zawisł na drzewie. A wykupił nas, aby błogosławieństwo Abrahama stało się w Chrystusie Jezusie udziałem pogan, tak abyśmy obiecane Ducha otrzymali dzięki wierze.

Czy to Boże Prawo jest przekleństwem, czy też my jesteśmy przeklęci za łamanie Bożego Prawa? Musimy przeczytać i zastosować to, co mówi tu Paweł. Wróćmy na początek Biblii i zobaczymy, co mówi Bóg, do czego przeznaczone jest Prawo.

5 Mojż. 11:26-28

Oto dziś kładę przed wami błogosławieństwo i przekleństwo. Błogosławieństwo, jeśli będziecie posłuszni przykazaniom Jahwe, swojego Boga, które dziś wam nakazuję. A przekleństwo, jeśli nie będziecie posłuszni przykazaniom Jahwe, swojego Boga, i zbocycie z drogi, którą wam dziś nakazuję, aby pójść za innymi bogami, których nie poznaliście.

Boże Prawo błogosławi oraz przeklina. To stąd wywodzi się pojęcie „przekleństwo Prawa”. Paweł nie tworzy niczego nowego, nie nazywa też Bożego Prawa przeklętym. Nie jesteśmy przeklęci za przestrzeganie Bożego Prawa. Jesteśmy przeklęci za łamanie Bożego Prawa. Przekleństwem na pewno nie jest Prawo; „przekleństwem”, mówi wyraźnie, jest nieprzestrzeganie Prawa. Czy wszyscy złamali Boże Prawo? Tak! Zatem wszyscy musimy rozprawić się z tym, że jesteśmy pod „przekleństwem Prawa”. Jeśli nigdy nie rozprawimy się z przekleństwem, pod jakim się znajdujemy, to czeka nas druga śmierć podczas Sądu przed Białym Tronem.

1 Jan 3:4

Każdy, kto popełnia grzech, przekracza też prawo, ponieważ grzech jest przekroczeniem Prawa.

Boże Prawo czyni tylko trzy rzeczy: błogosławi, przeklina, podaje definicję grzechu. Oto jak to działa... Przekleństwem Prawa jest druga śmierć. Z powodu naszego grzechu (łamania Bożego Prawa) wszyscy zasługujemy na śmierć (Rzym 5:12). Gdy jednak uwierzymy w skończone dzieło na krzyżu, to wchodzimy w Jego łaskę i nie ciąży już nad nami „prawo grzechu i śmierci” (przekleństwo – Rzym. 8:1-3). Jaszua (Jezus) zmarł na krzyżu, by zabrać nasz grzech, a co idzie za grzechem, przekleństwo i śmierć, a nie Boże Prawo. Jest to po prostu podstawowe nauczanie o zbawieniu, racja? Tu nie ma nic nowego. Przecież dawno już wiemy, że Jaszua zmarł na krzyżu za nasze grzechy, z łaski usunął od nas przekleństwo drugiej śmierci. Dlaczego Paweł musi uczyć takich prostych i elementarnych dla nas rzeczy? Werset z Gal 3:11 to wyjaśnia.

Gal 3:11

To natomiast, że Prawo nikogo nie usprawiedliwi przed Bogiem, jest rzeczą oczywistą. Czytamy przecież: Sprawiedliwy z wiary żyć będzie.

Przez teologiczny i społeczny nacisk na Galacjan, próbowano im wmówić usprawiedliwienie z Prawa Bożego, pochodzącego od Partii Obrzezania i doktryny „Uczynków Prawa”. Jeśli ktoś zatem starał się usprawiedliwiać z Prawa Bożego, to potrzebował ponownej nauki o zasadzie zbawiania (z łaski przez wiarę). Paweł jasno to tłumaczy, mamy żyć w Bożym Prawie z wiary – nie dla usprawiedliwienia. Każdy, kto próbuje usprawiedliwiać się z Bożego Prawa, a nie być usprawiedliwionym z wiary, dzięki Bożej łasce, znajduje się wciąż pod „Przekleństwem Prawa” (w Prawie Grzechu i Śmierci). Jediną możliwością, by nie być pod „Przekleństwem Prawa” (Prawo Grzechu i Śmierci), to przyjąć wiarę w Boże Słowo, by tym sposobem znaleźć się w Bożej łasce, w dziele dokonanym na krzyżu.

Jeszcze raz, Prawo daje tylko trzy rzeczy: definiuje grzech (posłuszeństwo-nieposłuszeństwo), przeklina nas, błogosławi nas.

Gdy Prawo zdefiniuje nam grzech, dociera do nas, że jesteśmy pod przekleństwem Prawa (pod Prawem Grzechu i Śmierci). Potem uświadamiamy sobie, że przydałby nam się zbawiciel, który usunąłby to przekleństwo (drugą śmierć). To tutaj łaska oferuje nam zbawienie, by dzięki wierze usunąć przekleństwo Prawa. Jeśli Galacjanie wierzyli, że przestrzeganie Prawa zbawia, to

nie uświadomiliby sobie, że potrzebują Zbawiciela, który by ich wyratował. Dokładnie tego uczy nas kolejny fragment, Gal 3:22-25, który jest także powodem kolejnego zamieszania w Galacjan (Prawo jako nauczyciel). Ponieważ, dzięki pojawieniu się wiary, przekleństwo zostało usunięte, jaka jest teraz nasza pozycja względem Bożego Prawa? Wciąż pozostaje nam „Boże Prawo” definiujące grzech (nieposłuszeństwo) oraz błogosławieństwa (posłuszeństwo), chociaż przekleństwo (5 Mojż. 11:26) już zniknęło. To dlatego Pismo tak bardzo skupia się na błogosławieństwach „Bożego Prawa” dla posłusznego wierzącego. To niewierzący jest wciąż pod przekleństwem Prawa (pod Prawem Grzechu i Śmierci) – druga śmierć. Umysł duchowy idzie za Bożym Prawem (za wolnością od grzechu), a zatem otrzymuje wszystkie błogosławieństwa za posłuszeństwo Bożemu Prawu.

Widać wyraźnie, że Boże Prawo nie jest przekleństwem, ale to my jesteśmy przekłeci za niepodporządkowanie się mu. Dlatego potrzebujemy Zbawiciela; Zbawiciel nie przyszedł unieważnić Bożego Prawa, lecz by zabrać ciężące na nas przekleństwo za nieposłuszeństwo. Przechodzimy do Gal 3:15

Gal 3:15

Pozwólcie, bracia, że użyję przykładu z życia codziennego. Weźmy jakieś prawomocne postanowienie. Mimo że jest ono tworem ludzkim, nikt go nie podważa i niczym nie uzupełnia.

Paweł podkreśla, że nikt nie dodaje ani nie ujmuje niczego w ludzkich przymierzach... o ileż bardziej jest to prawdą w przypadku przymierza z Bogiem. Pomyślcie nad tym. Jeśli ludzie przymierza nie mogą się zmienić, to Boże przymierze też nie. Zbudowane są na wzajemnych obietnicach. O tym mówi Paweł. Nic z Bożego Słowa nie zmienia się między nami i Nim. Nowe przymierze dotyczy po prostu Domu Izraela powracającego do przymierza. Więcej na ten temat znajdziecie w naszych nauczaniach pt. „[Zagubione Owce](#)” oraz „[Czym jest Ewangelia?](#)”.

Gal 3:16

Odnosząc to do Abrahama, trzeba zauważyć, że otrzymał on obietnice dla siebie i swego potomka. Słowo potomstwo bowiem, użyte w obietnicy, występuje w liczbie pojedynczej, a nie mnogiej. Chodzi więc o potomka – jednego, nie wielu. Tym potomkiem jest Chrystus.

Według Mesjasza w Łuk 18:11... tym ziarnem (potomkiem) metaforycznie jest Boże Słowo. To ma sens, gdyż ziarno jest pełne instrukcji, lub jeśli wolicie pełne DNA. Wyrasta ono na drzewo lub ludzi (Mar 8:24), a ludzie idą za tymi instrukcjami, co jest naszym owocem. Moglibyśmy mówić więcej, ale dostrzegacie obraz. Główną myślą Pawła jest to, że jest tylko jedno Boże Słowo dla wszystkich. Nie ma osobnego zestawu instrukcji dla Żydów i osobnego zestawu instrukcji dla pogan... a jednak ludzie wciąż popełniają ten błąd, nawet dzisiaj.

4 Mojż. 15:16

Będzie jedno prawo i jeden sąd dla was i przybysza, który mieszka wśród was.

To samo Boże Słowo było dla Abrahama, dla Żydów i dla multum różnorodnego ludu pod górą Synaj. Dlaczego to takie ważne? Bo dowodzi to myśli Pawła. Abraham NAJPIERW uwierzył, a dopiero PÓŹNIEJ obrzezał się. Nie ma różnicy między tym, jak kiedyś było, jak było przy górze Synaj, czy jak jest dzisiaj. O tym mówi kolejna myśl Pawła.

Gal 3:17-18

Ponadto w tym przypadku mamy przymierze uprawomocnione już wcześniej przez Boga. I nie uchyla go Prawo nadane czterysta trzydzieści lat później. Nie może ono podważyć obietnicy. Bo jeśli dziedzictwo opiera się na Prawie, to już nie na obietnicy.

Tymczasem Bóg nadał je Abrahamowi z łaski, właśnie na mocy obietnicy.

Jeśli więc Prawo nie jest środkiem do zbawienia... jeśli Abraham nie musiał się obrzezywać, by wejść do wiary... a Prawo jest takie same dla Abrahama, dla ludzi przy Synaju i dla nas dzisiaj... to jaki jest cel Bożego Prawa... takie pojawia się pytanie, więc Paweł zaczyna na nie odpowiadać...

Gal 3:19-21

Po co zatem Prawo? Zostało ono dodane z powodu przestępstw, do czasu przyjścia Potomka, którego dotyczy obietnica. Przekazali to Prawo aniołowie na ręce pośrednika. Tymczasem w przypadku obietnicy nie ma mowy o żadnym pośredniku. Bóg składa ją osobiście.

Prawo zostało dane, by wskazywać nasze przestępstwa, by ujawnić nasz grzech. Omawialiśmy to w naszej serii Paradoxs Pawła – list do Rzymian. Prawo zostało nam dane poprzez pośredników. W naszych tłumaczeniach czasem mowa tam o aniołach, ale bardziej literalnym tłumaczeniem byłoby 'posłańcy'. Mojżesz występował jako posłaniec i pośrednik Tory, Bożego Prawa. Jaszua, którego dotyczyły te obietnice, tak samo. Więcej informacji o Mojżeszu, który był typem i cieniem Jaszua, znajdziecie w naszym nauczaniu „[Czwarty i Siódmy Dzień](#)”. Skoro więc Prawo wskazuje nasz grzech, za który czeka nas śmierć, czy jest więc przeciwny Bożym obietnicom zbawienia?

Gal 3:21

Czy więc Prawo przeczy obietnicom Boga? W żadnym razie!

A więc Boża obietnica oferuje nam łaskę... a zatem – mamy to tu powiedziane – praktykowanie Bożego Prawa NIE jest przeciwne łasce. Boże Prawo po prostu nie oferuje nam łaski, ale wskazuje powód, dlaczego potrzebujemy łaski (gdyż wszyscy złamaliśmy Boże Prawo), co stanowi kolejny punkt Pawła...

Gdyby Prawo miało moc ożywiać, usprawiedliwienie rzeczywiście byłoby skutkiem przestrzegania Prawa.

Następnie Paweł zaczyna wyjaśniać, jak Boże Prawo prowadzi nas do łaski... co jest tematem wersetów, jakie są często wykręcane. Zbadajmy teraz Gal 3:22-25.

Galacjan 3:23 – Czy Boże Prawo było nauczycielem, które zostało unieważnione na krzyżu?

W tym miejscu byłoby bardzo pomocnym, abyście mieli obejrzone wszystkie poprzednie odcinki serii Paradoxs Pawła. Jeśli nie oglądaliście i będziecie mieć trudności z kolejnym fragmentem, to zachęcamy, abyście obejrżeli całą serię po kolei.

W swoich listach Paweł uczy o siedmiu prawach. Jeśli nie rozumiecie tych różnych praw i jak łączą się ze sobą, to nie zrozumiecie też tego fragmentu.

Gal 3:22

Pismo jednak stwierdza, że wszyscy są zamknięci w niewoli grzechu, po to, by obietnica uwarunkowana zawierzeniem Jaszua, Mesjaszowi mogła odnosić się właśnie do tych, którzy wierzą.

Czyli według Pawła, Pismo stwierdza, że wszyscy są „pod grzechem”. Paweł mówi to samo w liście do Rzymian 3:10-20. Wszyscy, którzy nie znają drogi pokoju (Rzym 3:17) i nie lękają się

Boga (Rzym 3:18), są niewierzącymi. Boże Prawo tłumaczy (skoro wszyscy są nieprawi i złamali to Prawo), że cały świat znalazł się pod Prawem, gdyż wszyscy są winni (Rzym 3:19). Zatem to niewierzący znajdują się pod Prawem. Niewierzący (bez wiary) są „pod Prawem” z powodu ich nieposłuszeństwa. Jeśli zwrócimy się do Bożego Prawa, to dowiemy się, że to nazywa się „Przekleństwem Prawa” (5 Mojż. 11:26), Paweł zaś określa to mianem „Prawo Grzechu i Śmierci” (Rzym 6:14; 8:1-3).

5 Mojż. 11:26-28

Oto dziś kładę przed wami błogosławieństwo i przekleństwo. Błogosławieństwo, jeśli będziecie posłuszni przykazaniom Jahwe, swojego Boga, które dziś wam nakazuję. A przekleństwo, jeśli nie będziecie posłuszni przykazaniom Jahwe, swojego Boga, i zbocycie z drogi, którą wam dziś nakazuję, aby pójść za innymi bogami, których nie poznaliście.

Ponieważ wszyscy byliśmy nieposłuszni, wszyscy, tak jak zapowiedziane, znaleźliśmy się pod przekleństwem Prawa. Cofając się do Gal 3:22, ponieważ „wszyscy są pod grzechem”, toteż wszyscy są pod Prawem „Grzechu i Śmierci”, gdyż za grzechem idzie śmierć. W wersecie 22 Paweł wymienia ważną rzecz, że my wszyscy kiedyś byliśmy „pod grzechem”. Taki jest tam kontekst. Czy kontekstem jest Boże Prawo? Nie. Dlaczego? Czy Boże Prawo jest grzechem? Broń Boże (Rzym 7:7)! My jesteśmy pod grzechem! Czyli wiemy, że kolejny werseł nie mówi o Bożym Prawie, lecz o „Prawie Grzechu i Śmierci”. Popatrzcie, co się stanie, gdy prawidłowo zastosujemy kontekst. Zanim przyjmemy wiarę, najpierw musimy uznać to (że jesteśmy pod Prawem Grzechu). Wcześniej w rozdziale 3 dowiedzieliśmy się, że grzech umieścił nas pod przekleństwem prawa (druga śmierć) i że gdy jesteśmy w wierze, to już nie jesteśmy pod tym przekleństwem. Czyli w Gal 3:10-13 Paweł wyjaśnia nam, że będąc w wierze, nie jesteśmy już pod przekleństwem Prawa. W Gal 3:22-25 Paweł uczy nas, jaki był cel „Przekleństwa Prawa” (Prawa Grzechu i Śmierci). Patrzcie.

Gal 3:22

Ale Pismo zamknęło wszystkich pod grzech, aby obietnica z wiary Jaszua, Mesjasza była dana tym, którzy wierzą.

Co wiedzie nas do Gal 3:23

A przed tym niż przyszła wiara, byliśmy zamknięci pod strażą Prawa (grzechu, patrz werseł 22) abyśmy przyszli w tę wiarę, która miała być objawiona.

Czyli, zanim mieliśmy wiarę, byliśmy pod Prawem (grzechu). Wersel 22 mówi nam pod czym byliśmy, pod grzechem. Grzech jest zdefiniowany jako łamanie Bożego Prawa. Kilka wersetów wcześniej (Gal 3:10) Paweł wyjaśnił konsekwencje grzechu.

Gal 3:10

Przeklęty każdy który by nie trwał we wszystkich rzeczach, które napisane są w księgach Prawa (czyli żył w grzechu), aby je czynił.

Jeśli więc Gal 3:22 mówi, że wszyscy jesteśmy pod grzechem, to z tego, co Paweł uczył kilka wersetów wcześniej, musimy wysnuć wniosek, że jestem pod przekleństwem Prawa (śmierć) z powodu mojego grzechu (Prawa Grzechu i Śmierci), o którym Paweł już wspominał, że jedynym wyjściem jest wiara w dokonane dzieło na krzyżu (Gal 3:13). Czyli to musi być „Prawo Grzechu i Śmierci”, dlatego jesteśmy przeklęci i dlatego potrzebujemy Zbawiciela, by wyrwać się z tego przekleństwa. Widzicie, jak kontekst nam wszystko określa?

Mnóstwo ludzi cytuje tylko wersety 23-25, ignorując werseł 22, nie zastanawiając się nigdy, pod jakim Prawem Paweł mówi nam, że się znajdujemy, zanim przyjmemy wiarę. Pamiętajcie, że zanim przyjdzie wiara, już jesteśmy „pod Prawem”. Pomyślcie: Jeśli w byciu „pod Prawem” chodziło o przestrzeganie Bożego Prawa, to o co, w takim razie, chodziło w przestrzeganiu Bożego Prawa, zanim pojawiła się wiara? Przecież nim pojawiła się wiara, nic nie wiedzieliśmy o Bożym Prawie. To dlatego Paweł jest taki 'trudny do zrozumienia' dla tych, którzy są 'nieukami' i 'chwiejni'. Tu mamy kolejny przykład, gdzie ludzie czytający Pawła, unieważniają Prawo i 'wpadają w błąd ludzi nieprawych'. „Prawo Grzechu i Śmierci” to „Przekleństwo Prawa”. Jest ono wynikiem lub konsekwencją łamania Bożego Prawa, co czyniliśmy jeszcze przed wiarą, nawet o tym nie wiedząc. Nim uwierzemy, znajdujemy się w niewoli i nawet o tym nie wiemy, dopóki nie przeczytamy lub nie usłyszymy Bożego Prawa. Wiara jest 'zatrzaśnięta' lub 'zamknięta' dla nas, dopóki nie uświadomimy sobie, że jesteśmy w niewoli, pod karą Bożego Prawa. Dopiero gdy uświadomimy sobie, że jesteśmy w więzieniu (Prawo Grzechu i Śmierci, przekleństwo, niewolnikami grzechu), dociera do nas, że musimy zostać oswobodzeni. Nie uświadomimy sobie, że potrzebujemy uwolnienia, dopóki nie uświadomimy sobie, że jesteśmy w niewoli. Kto chce uciekać z więzienia, jeśli nie wie, że jest w więzieniu?! Jest to pierwsza rzecz, jakiej uczy nas Boże Prawo (jako nauczyciel)... że WSZYSCY jesteśmy winni złamania go i że zasługujemy na śmierć. Dokładnie tego uczy nas Gal 2:24. „Prawo Grzechu i Śmierci” eskortuje nas albo przyprowadza do Chrystusa, pokazując nam, że jesteśmy w niewoli lub pod przekleństwem, łamiąc Boże Prawo. Dopóki „Prawo Grzechu i Śmierci” nie nauczy nas, że jesteśmy przekleści i w niewoli, wtedy dopiero możemy przyjść w wierze do Chrystusa, jako naszego Zbawiciela, inaczej nie mamy potrzeby do Niego przychodzić. To są podstawy nauki o zbawieniu.

Gal 3:24

[Tak więc Prawo \(grzechu\) było naszym przewodnikiem \(nauczycielem\) do Chrystusa, abyśmy zostali usprawiedliwieni na podstawie wiary.](#)

Potrzebujemy „Przekleństwa Prawa” albo „Prawa Grzechu i Śmierci”, aby nauczyło nas, że jesteśmy w niewoli (grzechu – Gal 3:22) i aby doprowadziło nas do naszego Mesjasza. Ma nauczyć nas, byśmy mieli wiarę i zaufanie do Jego doskonałej łaski, do Jego doskonałego praktykowania Słowa, które stało się ciałem i które stało się za nas przekleństwem na drzewie.

Gal 3:25

[A kiedy nastał czas wiary, przestaliśmy być pod władzą przewodnika \(nauczyciela\).](#)

Po tym, jak uwierzyliśmy, nie jesteśmy już pod przekleństwem (Prawa lub Grzechu i Śmierci). Przed wiarą jesteśmy pod Prawem Grzechu i Śmierci (przekleństwem), a po uwierzeniu, nie jesteśmy już pod Prawem Grzechu i Śmierci (przekleństwem). O tym tu jest mowa. Możemy przez chwilę nawet udać, że ten 'nauczyciel' to „Prawo Boże”, a nie „Prawo Grzechu i Śmierci”. Oto co ten werseł by mówił: *Przed wiarą jesteśmy pod „Bożym Prawem”. Po uwierzeniu nie jesteśmy pod „Bożym Prawem”.* Czy to w ogóle ma sens? Oczywiście, że nie!

Gdy zastosujemy kontekst, oto co się dzieje: *Przed wiarą jesteśmy pod „Prawem Grzechu i Śmierci” (pod przekleństwem). Po uwierzeniu nie jesteśmy już pod „Prawem Grzechu i Śmierci” (pod przekleństwem).* Paweł mówi to samo w Rzym 8:2.

[Gdyż prawo Ducha życia, które jest w Jezusa, Mesjasza, uwolniło mnie od prawa grzechu i śmierci.](#)

To „Prawo Grzechu i Śmierci” trzymało nas w niewoli, nie „Boże Prawo”. Dlaczego mielibyśmy być uwalniani od „Bożego Prawa”, skoro Pismo Święte nazywa „Boże Prawo” wolnością? Czy potrzebujemy być uwolnieni od wolności? Czy ma to sens? W rzeczywistości Biblia nazywa Boże Prawo wolnością. Dlaczego Paweł miałby nas uczyć, że musimy być uwolnieni

od samej wolności? Cóż to za płątaninę musimy rozwiązać, jaką utworzyły ludzkie doktryny!

„Prawo Grzechu i Śmierci” jest rezultatem naszego nieposłuszeństwa Bożemu Prawu. Skąd to wiemy? Ponieważ 5 Mojż. 11:26-28 stwierdza, że kiedy jesteśmy nieposłuszni Bożemu Prawu, wtedy jesteśmy przeklęci. Biblia nazywa każde nieposłuszeństwo „Bożemu Prawu” grzechem (1 Jan 3:4). Przekleństwo, pod jakim jesteśmy, to przekleństwo drugiej śmierci, czekającej nas na końcu, po Sądzie przed Białym Tronem. Czyli to nasz grzech (nieposłuszeństwo) sprowadza na nas przekleństwo (śmierć) lub jak to Paweł genialnie nazwał „Prawo Grzechu i Śmierci”. Wszyscy to powinniśmy już wszystko wiedzieć, jeśli jesteśmy wierzącymi nieco dłużej. Wiemy już, że jeżeli wpierw nie uświadomimy sobie naszego grzechu, to nie uświadomimy sobie potrzeby bycia doprowadzonymi do Mesjasza.

Dlaczego myślimy, że Paweł uczy Galacjan czegoś innego, którzy zapomnieli już, że drogą do zbawienia jest wiara, a nie przestrzeganie Bożego Prawa? Jeśli zapomnieli oni drogi zbawienia, to Paweł musi ich ponownie nauczyć tejże drogi zbawienia. Gdzie Paweł mówi, że problemem było to, iż przestrzegali Prawa z posłuszeństwa? Nigdzie! Ani razu Paweł nie wspomina, że problem stanowi ich przestrzeganie Bożego Prawa. Paweł pisze, że problemem było to, iż oni próbowali być usprawiedliwiani i zbawiani przez przestrzeganie Bożego Prawa... co oznacza prawidłowe Prawo, ale złe powody. Paweł musiał odnieść się do problemu przestrzegania Prawa dla zbawienia.

Podsumowując:

1. Werset 10 wyraźnie mówi, że grzech umieszcza nas pod przekleństwem.
2. Werset 22 wyjaśnia nam, że teraz jesteśmy pod grzechem.
3. Wersety 23-25 tłumaczą nam, że przekleństwo (Prawo Grzechu i Śmierci) uczy nas, iż potrzebny nam Zbawiciel.

Kiedy już uwierzymy w naszego Zbawiciela, to przestajemy być pod „Prawem Grzechu i Śmierci” (pod przekleństwem). Wiemy, że Boże Prawo nie jest grzechem. Paweł uczy nas tego w Rzym 7:7, po to, byśmy go źle nie zrozumieli. Jeśli więc Paweł mówi, że to grzech sprowadza przekleństwo (werset 10) oraz że znajdujemy się pod grzechem (werset 22), to musimy przenieść ten kontekst dalej do jego nauczania (wersety 23-25). Jeśli kontekstem wersetu 22 jest bycie pod grzechem, to nie możemy wymyślać nowego kontekstu i twierdzić, że nie jesteśmy już pod „Bożym Prawem”, ponieważ „Boże Prawo” nie jest grzechem. Gal 3:23-25 nie mówi tego, co wielu ludzi twierdzi, że mówi. Unieważnienie Bożego Prawa nie służyłoby ŻADNEMU praktycznemu celowi i stałoby w sprzeczności z mnóstwem wersetów, uwzględniając własne słowa Pawła. Jeśli czytalibyśmy werset 22, to zrozumielibyśmy, że kontekstem jest „Prawo Grzechu i Śmierci”, a nie „Boże Prawo”. Wiemy wszyscy, że kiedy zgrzeszymy (złamiemy Boże Prawo), to czeka nas przekleństwo. Wszyscy wiemy, że musimy sobie uświadomić (być eskortowanymi, nauczonymi), że grzeszymy, zanim pobiegniemy do Zbawiciela. Wiemy też wszyscy, że gdy uwierzymy, to nie jesteśmy już pod przekleństwem (druga śmierć). To nie jest wcale skomplikowane, lecz to ludzie powykręcali i powykrzywiali słowa Pawła w coś, co jest skomplikowane i zamieszane (jak gdyby Bóg był Bogiem zamieszania). Znaleźliśmy się w teologicznym bagnie. Paweł musi nauczyć ewangelii tych, którzy zapomnieli, czym jest prawdziwa ewangelia.

Galacjanie zapomnieli, że jesteśmy usprawiedliwieni z wiary, dopiero potem, z wiary, praktykujemy posłuszeństwo Bożemu Prawu. To jest ABC zbawienia. Czemu tego trzeba uczyć Galacjan? Ponieważ przyszli do nich fałszywi nauczyciele i zaczęli przekonywać ich do pójścia za fałszywymi ludzkimi doktrynami lub drogami (by zadowalać ludzi) i do zbawienia z uczynków (do legalizmu, usprawiedliwienia z uczynków). Paweł uczy przeciwko usprawiedliwieniu ku zbawieniu z uczynków.

Gal 2:16

Wiemy jednak, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia nie dzięki spełnianiu uczynków nakazanych przez Prawo. Dostępuje go tylko dzięki zawierzeniu Mesjaszowi, Jaszua, Dlatego my również uwierzyliśmy w Mesjasza, Jaszua – by mieć usprawiedliwienie dzięki zawierzeniu Mesjaszowi, a nie dzięki uczynom nakazanym

przez Prawo. Bo dzięki uczynom nakazanym przez Prawo nie zostanie usprawiedliwiona żadna istota.

Ten temat przewija się w całym liście do Galacjan. Paweł uczy, by nie próbować zadowalać ludzi, przestrzegając ich fałszywe doktryny.

Gal 1:10

Czy mówiąc tak, zamierzam zjednać sobie ludzi, czy Boga? Albo może chodzi mi o przypodobanie się ludziom? Gdybym nadal zabiegał o ludzkie względy, nie byłbym sługą Chrystusa.

Ten temat także znajdziemy w całym liście do Galacjan. Zatem wyjściem dla Pawła, by zniwelować błędy, było głoszenie Galacjanom podstaw zbawienia, gdyż oni pozwolili sobie zapomnieć 'prawdy ewangelii'. Jak mówiliśmy wcześniej, nawet ci fałszywi nauczyciele, próbujący zmusić Galacjan do pójścia za ich nauką, sami nie przestrzegali Prawa (Gal 6:13). Szli oni za „ustnym prawem” (czyli przykazaniami i tradycjami ludzi), które było sprzeczne z Bożym Prawem. Pomyślcie, sam fakt, że Paweł uznał za problem to, iż ci fałszywi nauczyciele nie podążali za „Bożym Prawem”, powinien coś dla nas znaczyć. Paweł mówi, że ci fałszywi nauczyciele nie przestrzegają „Bożego Prawa”, a jednak wielu ludzi sądzi, że sam Paweł uczy przeciwko Bożemu Prawu. Jak Paweł mógłby mieć problem z tymi, którzy sami nie przestrzegają Prawa Bożego, podczas gdy on sam opowiadałby się po tej samej stronie? Paweł mówi, że to „Prawo Grzechu i Śmierci” jest naszą 'eskortą'. W I wieku było to genialne użycie tego słowa przez Pawła. Dziś utraciło już dla nas swoje znaczenie, z wyjątkiem tych, których interesuje lingwistyka. Słowo przetłumaczone jako 'nauczyciel' lub 'przewodnik' (a czasem jako 'nadzorca') w wersety 3:24-25 to greckie słowo *pedagogos*. Jest to określenie na funkcję lub pozycję osoby, która trzymałaby inną osobę pod strażą (niewolą) i odprowadzała dziecko do szkoły. Będąc w szkole, (dziecko) zostawiałoby tę osobę (*pedagogos*) i uczyło się w szkole. Czy tak to właśnie działa w Bożym planie zbawienia? Rozpoczynamy od bycia pod Prawem i jesteśmy w jego niewoli do czasu wiary (w przekleństwie, pod Prawem Grzechu i Śmierci). Z tego powodu uświadamiamy sobie, że potrzebujemy uwolnienia od dróg tego świata a znalezienia wolności w Bożych drogach, pokładając w Nim naszą wiarę i zaufanie. Gdy to uczynimy, Prawo Grzechu nie trzyma już nas pod strażą lub w niewoli, jednak zaraz po tym idziemy do 'szkoły', gdyż chcemy się nauczyć Bożych dróg i jak nimi chodzić, byśmy stawali się podobni do naszego Stwórcy. Paweł użył po prostu greckiej metafory na opisanie wartości „Prawa Grzechu i Śmierci”, zanim znajdziemy się w wierze.

Bycie „pod Prawem” w znaczeniu „pod Prawem Grzechu i Śmierci” to sposób Pawła na powiedzenie tego samego, jak dziś byśmy złamali nasze polskie prawo i zostali złapani. Pomyślcie o tym... o tych setkach tysięcy praw, względem jakich jesteśmy odpowiedzialni. Bóg ma raptem parę setek przykazań, zaledwie kilka tuzinów więcej, niż główny nurt chrześcijan przestrzega. Wyobraźmy sobie, że łamiesz prawo; powiedzmy, że na przykład dokonujesz zdrady. W biblijnym pojęciu byłoby to pójście za innymi bogami. Zamykają cię w więzieniu, gdzie czekasz na swój wyrok śmierci, gdyż zdrada karana jest śmiercią. Podobnie jak z Bożym Prawem, które definiuje twój grzech, i zawiera także prawo do twojej śmierci. Dla Pawła jest to Prawo Grzechu i Śmierci. Dopóki nie przeczytasz prawa i nie przekonasz się z prawa, wtedy uświadamiasz sobie, że w świetle prawa jesteś całkowicie winny i jesteś teraz pod przekleństwem, w niewoli, w więzieniu, ukarany; a proces będzie uczciwy. Jesteś teraz ukarany (pod przekleństwem, w niewoli, w więzieniu) przez Prawo (Grzechu i Śmierci), a strażnik (*pedagogos*) reprezentujący autorytet Prawa, stoi na zewnątrz celi, podczas gdy ty czekasz na wykonanie wyroku śmierci. W tym momencie uświadamiasz sobie, że jedynym wyjściem, by nie być pod prawem (karą wynikającą z prawa), jest zostać ułaskawionym z łaski przez Prezydenta. W tym przykładzie Prezydent jest metaforą Jahwe. Prezydent stwierdza, że jego drogi są dobre, jego konstytucja jest dobra, i pyta się, czy chcesz zawierzyć (uwierzyć) jego mocy do uwolnienia cię dzięki jego łasce. Mówi dalej, że jeśli to uczyni, to chce, byś żył zgodnie z prawem, konstytucją (lub zasadami) i w wierze miłował

go za to. Dodaje jeszcze, że da ci doradcę (Ducha Świętego), który nauczy cię wszystkich Jego Praw z Tory. Pokładasz więc zaufanie w Prezydencie i wykonujesz lub dowodzisz swą wiarę i zaufanie w szczerym staraniu się bycia posłusznym jego konstytucji (Prawa), jego narodu (Izraela), o którym przyznałeś, że jest dobre i doskonałe. Nie znaczy to zaraz, że wszystko robisz doskonale, ale że masz pragnienie, by przestrzegać Boże Prawo z szacunku i miłości dla Tego, kto cię uwolnił. Uczysz się jego konstytucji z pomocą jego doradcy, który wszystko ci tłumaczy. Już nie jesteś pod Prawem (Grzechu i Śmierci), lecz masz łaskę. Musiało dotrzeć do ciebie, że czeka cię kara (z prawa), zanim dotarłeś (zgłosiłeś się) w wierze do Prezydenta, by uzyskać jego łaskę. Kara wynikająca z prawa wykonała swe zadanie, wskazując ci tego, kto może cię ułaskawić i skierować na właściwą drogę. Cieszysz się teraz, że jesteś pod łaską i okazujesz szacunek oraz miłość Prezydentowi poprzez uczenie się i przestrzeganie jego praw.

Dla tych, którzy by chcieli, aby ten „nauczyciel” był „Bożym Prawem”, by mogli mówić, że po tym, jak przyjęliśmy wiarę, „Boże Prawo” nie jest już nam potrzebne i zostało zniesione, mają wciąż sporo sprzeczności, do wytłumaczenia, w Biblii.

Rzym 3:31

Czy więc obalamy Prawo przez wiarę? Nie daj Boże! Przeciwnie, utwierdzamy/kontynuujemy Prawo.

Rzym 7:22

Mam bowiem upodobanie w Prawie Bożym według wewnętrznego człowieka.

Mat 5:17-18 (to są słowa naszego Mesjasza)

Nie sądzcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z prawa, aż wszystko (Prawo i Prorocy) się wypełni.

A wiemy, że wszystko z Proroków się jeszcze nie spełniło. Wciąż jest sporo proroctw do wypełnienia.

Mat 5:19

Kto by więc złamał jedno z tych najmniejszych przykazań i uczyłby tak ludzi, będzie nazwany najmniejszym w królestwie niebieskim. A kto by je wypełniał i uczył, ten będzie nazwany wielkim w królestwie niebieskim.

Psalm 1:2

Lecz ma upodobanie w Prawie Jahwe i nad jego Prawem rozmyśla we dnie i w nocy.

Psalm 119:35

Spraw, bym chodził ścieżką twoich przykazań, gdyż w nich mam upodobanie.

Przyp. 29:18

Gdy nie ma proroctwa, lud ginie, a kto przestrzega Prawa, jest błogosławiony.

Idziemy dalej...

Gal 3:26-29

Wszyscy bowiem jesteście synami Boga dzięki wierze w Jaszua, Mesjasza. Bo wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusa, w Niego też się odzialiście. Nie ma już znaczenia, czy ktoś jest Żydem, czy Grekiem, niewolnikiem czy wolnym, mężczyzną czy kobietą – wszyscy jesteście jednością w Jaszua, Mesjaszu. A jeśli zawieracie się w Chrystusie, to jesteście potomstwem Abrahama, dziedzicami – według obietnicy.

Paweł powtarza się tutaj i mówi, że model zbawienia był zawsze taki sam i że w tej kwestii nigdy nie było różnicy między Żydem a Grekiem. Najpierw wiara, potem przychodzi posłuszeństwo. Nie ku zbawieniu, lecz w wyniku zbawienia.

Gal 4:1-7

Powiem jeszcze, że dopóki dziedzic jest małym dzieckiem, to choć jest panem wszystkiego, nie różni się od niewolnika. Na czas ustalony przez ojca pozostaje on pod kontrolą opiekunów i przełożonych. Podobnie my, jako niedojrzali, byliśmy pod kontrolą zasad rządzących światem. Kiedy jednak wypełnił się czas, Bóg posłał swojego Syna, który narodził się z kobiety i podlegał Prawu, aby wykupić żyjących pod Prawem i umożliwić nam usynowienie. A ponieważ jesteście synami, Bóg posłał do waszych serc Ducha swego Syna, który woła: Abba, Ojcze! Tak więc już nie jesteś niewolnikiem, lecz synem, a jeśli synem, to – za sprawą Boga – również dziedzicem.

Widzimy, jak Paweł mówi, że zanim uwierzyliśmy, byliśmy niewolnikami świata... elementów rządzących światem. Są to idee, filozofie i wartości tego świata, które wciągają nas także w niewolę. Jaszua przyszedł, by uwolnić nas z tej niewoli. Jaszua urodził się z kobiety i miał te same warunki, co wszyscy ludzie, urodził się pod Prawem Grzechu i Śmierci. Dzięki Jaszua zostaliśmy adoptowani przez Stwórcę, z tego świata... i według obietnicy, jesteśmy też dziedzicami.

Tu dochodzimy do kolejnego wersetu, jaki jest cytowany na dowodzenie, że Paweł uczy przeciwko przestrzeganiu Prawa Bożego.

Galacjan 4:9 – Czy Boże Prawo to naprawdę nędzne i słabe elementy (żywioty)?

Gal 4:8-11 jest często używany jako dowód na to, że wierzący nie muszą już wypełniać wszystkich Bożych Przykazań, chodzi zwłaszcza o Jego Sabaty i Święta. Kontekst prowokuje do kilku absurdalnych pytań. Zwróćcie uwagę na tekst, jaki tu podkreśliliśmy...

Gal 4:8-11

Kiedyś, gdy nie znaliście Boga, służyliście tym, którzy z natury nie są bogami. Teraz jednak, gdy już Go poznaliście, a raczej, gdy zostaliście przez Niego poznani, dlaczego znów powracacie do słabych i nędznych zasad świata, którym ponownie chcecie służyć? Przestrzegacie dni, miesiące, świąt i lat! Martwię się o was, czy czasem mój trud nad wami nie poszedł na marne!

Czy Sabaty i Boże Święta to słabe i nędzne elementy? Czy Święta i Sabaty Jahwe są „zasadami świata”, które wciągają nas w „niewolę”. I ważniejsze, czy Biblia uczy nas, że „Boże Prawo” to niewola? To są pytania, jakie musimy sobie zadać i zbadać je w Piśmie. Te pytania zmuszają nas do zbadania i zastosowania kontekstu, jaki tam występuje, a nie naszego własnego widzimisię. Najpierw ustalmy kontekst.

Gal 4:3

Podobnie my, jako niedojrzali, byliśmy pod kontrolą zasad rządzących światem.

Gal 4:3 wyraźnie stwierdza, że kontekstem są „zasady świata”. Musimy tu rozpatrzyć dość poważne pytanie: Czy Gal 4:9-10 może odnosić się do „Bożego Prawa” (do Sabatów i Świąt)? Jeśli „Boże Prawo” jest światowe, a nie duchowe, to mogłoby to mieć sens. Jednakże Rzym 7:14 mówi:

Gdyż wiemy, że Prawo jest duchowe.

Z tej jednej tylko rzeczy wiemy, że kontekstem Gal 4:9-10 nie może być „Prawo Boże”. Ale nie zatrzymamy się tylko na tym. Można wyciągnąć znacznie więcej z kontekstu i dowiedzieć się, czego naprawdę uczy Paweł. Czy Boże Prawo to niewola?

1. Wersety 1-6 wyraźnie pokazują, że przed Chrystusem byliśmy w niewoli elementów świata (nie pod niewolą „Bożego Prawa”, jak niektórzy uczą). Boże Prawo nie jest ze świata i nie możemy nazywać go wolnością i niewolą, bez stwarzania biblijnych sprzeczności.

Psalm 119:44-45

I będę zawsze strzegł twego Prawa, na wieki wieków. A będę chodził w wolności, bo szukam twoich nakazów.

Jakub 1:25

Lecz kto wpatruje się w doskonałe Prawo, Prawo wolności i trwa w nim, nie jest słuchaczem, który zapomina, lecz wykonawcą dzieła, ten będzie błogosławiony w swoim działaniu.

Co jest tym 'doskonałym' Prawem w Biblii, jakie powinniśmy czynić, o którym wspomina Jakub?

Psalm 19:7

Prawo Jahwe jest doskonałe.

Paweł określa niewolą drogi tego świata, nie drogi Boże. Boże drogi (Jego Prawo) są wolnością od ludzkich dróg (dróg tego świata), w takim sensie, jak Boże drogi są oddzielone (święte) od dróg tego świata (zniewolenia). Jedynymi ludźmi w całej Biblii, którzy nazywali Boże drogi niewolą i buntowali się, nie chcąc nimi chodzić, to ludzie, wobec których zapłonął Jego gniew. Pamiętajcie o tym... Ci, którzy byli posłuszni Jego drogom, Jego ścieżkom (Psalm 119), nazywał ich ludźmi Jego serca (Dz. Ap. 13:22). Boże drogi są wolnością od dróg świata. Jesteśmy 'powołani', by wyjść z tego świata. To takie proste. Życie według dróg tego świata, to powrót do Egiptu, powrót do niewoli.

2. Wersety 8-19. Tu najczęściej pojawiają się poważne błędy. Jest to łatwe do uprzątnięcia i wtedy prawda staje się niezaprzeczalna. Bardzo często wersety 8-19 są wykorzystywane do pokazywania, że nie musimy już być posłuszni Bożym Świętom i Jego Sabatom (9-10). Czytajcie i zwracajcie uwagę na podkreślenia.

Gal 4:8-20

Kiedyś, **gdy nie znaliście Boga, służyliście** tym, którzy z natury nie są bogami. **Teraz jednak, gdy już Go poznaliście**, a raczej, gdy zostaliście przez Niego poznani, dlaczego **znow** powracacie do **słabych i nędznych zasad**, którym **ponownie chcecie służyć? Przestrzegacie dni, miesięcy, świąt i lat!** Martwię się o was, czy czasem mój trud nad wami nie poszedł na marne. Błagam was, bracia, **bądźcie tacy jak ja**, gdyż ja jestem taki jak wy. W niczym mnie nie skrzywdziliście. Wicie przecież, że po raz pierwszy głosiłem wam dobrą nowinę zatrzymany przez chorobę. I chociaż stan mego ciała wystawił was na próbę, nie pogardziliście mną ani nie odrzuciliście mnie, lecz przyjęliście jak anioła Bożego, jak Mesjasza, Jaszua. Gdzie się podziało to wasze szczęście? Mogę wam bowiem poświadczyć, że – gdyby to było możliwe – wyjęlibyście sobie oczy i dali je mnie. Czy dlatego stałem się waszym wrogiem, że mówię wam prawdę? **Zabiegają o was** nie ze szlachetnych pobudek. Czynią to, aby was odłączyć. Chcą, byście potem wy o nich zabiegali. Piękną rzeczą są zabiegi w słusznej sprawie – zawsze, a nie tylko wtedy, gdy jestem pośród was obecny. Dzieci moje, znowu w bólach was rodzę, dopóki Chrystus nie będzie w was ukształtowany. Chciałbym teraz być przy was i móc zmienić ton moich wypowiedzi, bo muszę przyznać, że utraciłem pewność, czy wszystko jest z wami w porządku.

Wypiszmy z tych wersetów kilka kluczowych punktów:

1. Paweł mówi do nawróconych z pogan.
2. Kiedyś służyli innym bogom.
3. Teraz poznali prawdziwego Boga.
4. Mimo tego WRACAJĄ do MARNYCH I NĘDZNYCH ELEMENTÓW, z jakimi mieli do czynienia, gdy służyli innym bogom.
5. Zatem CHCĄ ZNOWU wrócić do NIEWOLI związanej z bogami, jakim kiedyś służyli.
6. To, do czego WRACAJĄ, to przestrzeganie pewnych dni, miesięcy, lat, związanych z bogami, jakim służyli.

Być może wszystko się już wyjaśniło, ale omówmy to szczegółowo. Pamiętajcie, że chodzi o kontekst i używanie Pisma do interpretacji Pisma, a nie wciskania naszych tendencji i myśli. Założenie, które jest źródłem całego błędu, jakie jest tu często przyjmowane, mówi, że przestrzeganie dni, miesięcy i lat, dotyczy Bożych Świąt, Sabatów itp., opisanych w 5 Mojż. 23. To jest typowa doktrynalna tendencja (bias), jaka jest wpychana do tego tekstu. Rzadko kiedy komuś przyjdzie do głowy, że poganie obchodzili dni, miesiące i lata swoich bogów słońca, zanim przyszedli do wiary w Prawdziwego Boga. Jeśli zapytano by nas, czyje święta były zniewoleniem, Boże święte (oddzielone) dni, czy też dni boga słońca, to jak podejrzewamy, jaka byłaby właściwa odpowiedź? Jakie święta są zniewoleniem, drogi boga słońca tego świata, czy Święte festiwale naszego Stwórcy? Co mówi nam tekst? Spytam tak: Jak Grecy, którzy czcili fałszywych bogów (którzy mieli swoje własne święta i zwyczaje boga-słońce), a którzy teraz czczą prawdziwego Boga (werset 9), powracają w jakiś sposób do celebrowania Bożych Świąt? Ciężko na to odpowiedzieć, nie? Jak mogą wracać do czegoś, czego NIGDY nie robili?

Widzicie, jak podejście, które ignoruje kontekst, wprowadza fałszywe założenia i upada przy porządnym badaniu? A zapytajmy tak: Jak Grecy mogą wracać do „marnych i nędznych zasad”, błędnie nawet zakładając, że te marne i nędzne zasady pochodzą od Boga? Tu także ciężko na to odpowiedzieć, no nie?

Oto mamy Greków. Jeśli wracają oni do czegoś, to wracają do czegoś, jak Pismo mówi, z czego przyszli, a jest to system czczenia fałszywych bogów (werset 8). Czy nie sądzimy, że fałszywi bogowie mają swoje własne święta? Z całą pewnością mają. W rzeczywistości przyjęliśmy te same pogańskie święta i tradycje w formie Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Więcej na ten temat znajdziecie w naszym nauczaniu pt. „[Spaleni Słońcem](#)”. Jeszcze raz, gdy zbada się kontekst, typowe podejście i założenia upadają. Galacjanie byli ciągnieni na prawo i na lewo. Mamy tam „Partię Obrzezania” starającą się nakłonić ich do wypełniania Bożego Prawa i ustnej Tory (Talmudu) do zbawienia, a nie z prostego posłuszeństwa. To pierwszy problem. Mamy też Galacjan powracających do swoich starych świąt i tradycji, na co zapewne mieli wpływ ich nienawróceni przyjaciele i rodziny. Jeśli Galacjanie odwrócili się nagle od świąt i tradycji fałszywego boga (słońca), i zwrócili się ku Bożym Świątom, to wyobraźcie sobie, jak trudne to musiało być. Porzuciliby specjalne dni i tradycje, w jakich zostali wychowani a ich rodziny i przyjaciele zapewne wciąż by je obchodzili. Galacjanie więc próbowali obu rzeczy: obchodzenia Bożych Świąt i świąt boga słońca. Próbowali zadowalać ludzi kosztem Bożego Słowa.

Gal 1:10

[Czy teraz bowiem chcę pozyskać ludzi, czy Boga? Albo czy staram się przypodobać ludziom? Gdybym nadal ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusa.](#)

Takie coś nie dzieje się Piśmie po raz pierwszy, a Bóg nigdy tego nie akceptował. Dziś łatwo możemy wyszukać w encyklopediach, jakie dni związane są z kultem boga-słońce, i jakie tradycje są z tym związane – jeśli to kogoś faktycznie interesuje. Dz. Ap. 15:20 mówi nam, że Galacjanie wracali do kultu świątynnego, z którym, jako poganie, byli zaznajomieni.

Dz. Ap. 14:26

Stamtąd popłynęli do Antiochii, gdzie przedtem zostali poruczeni łasce Boga do dzieła, które wykonali (w Galacji).

Dz. Ap. 15:20

Ale napisać im, aby wstrzymywali się od splugawienia bożkami, od nierządu, od tego, co uduszone, i od krwi.

To wszystko były pogańskie zwyczaje boga-słońce, które występowały w ich świątyniach w czasach greckich. Zapytajmy tak: Od kiedy Boże Świąta i Sabaty nazywane są w Biblii „marnymi i nędznymi zasadami”? Skąd pochodzi ta dziwna myśl, od człowieka czy z Biblii? Czyż Paweł nie nazywał ludzkich nauk i tradycji niewolą, a zasad tego świata marnymi i nędznymi elementami? Czyż nie są to te same rzeczy, jakie zwalczał Jaszua? Jaszua całą służbę poświęcił na nauczanie, napominanie i korygowanie z Prawa Mojżeszowego, a my teraz mówimy, że to źle go praktykować?

Pomyślcie, Galacjanom wmawiano, że zostaną zbawieni, jeśli się obrzezają. Zatem gdy się obrzeczali (to mają pewność zbawienia, nie?), stwierdzili, że to nie problem poddać się presji przyjaciół i rodziny, i uczestniczyć w obchodzeniu społecznych świąt boga słońca. Jednakże Paweł mówi im, że nie powinni WRACAĆ do świąt fałszywych bożków słońca.

Galacjan 4:21-22 – Czy pokładamy swe zaufanie w Bogu, czy w człowieku?

Bardzo często się wmawia, że w tej alegorii Boże Prawo oznacza niewolę i że nie tylko trzeba je odsunąć na bok, ale je wyrzucić, a ci, którzy chcą przestrzegać Bożego Prawa, są dziećmi Hagar. Lecz czy takie jest tło nauczania Pawła? Pierwsze cztery i pół rozdziału uczyły nas, że odkupienie i synostwo nie są osiągnięte przez posłuszeństwo Bożemu Prawu ani żadnemu innemu prawu. Mówiliśmy już o tym wiele razy. Skupienie się na dziedzictwie, potomku (nasieniu) i na relacjach kieruje nas do alegorii o Hagar i Sarze. Człowiek zbawiony jest z łaski przez wiarę, i to właśnie ten Boży dar ustanawia relację. Dziedzictwo, na przykład obietnice, można tylko otrzymać poprzez tę relację. Gdy będziemy badać kolejne fragmenty, proszę, pamiętajcie o jednym pytaniu, a jest nim: Kiedy zaczęła się ta relacja?

Gal 4:21–23

Powiedzcie mi, wy, którzy chcecie być pod Prawem, czy nie dociera do was to, co Prawo mówi? Napisane jest przecież, że Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z kobiety wolnej. Ten z niewolnicy narodził się tylko dzięki zabiegom ciała, ten z wolnej, na mocy obietnicy.

Jednym z dwóch kluczowych wersetów jest werset 21. Kim są ci, którzy pragną być pod Prawem? I czy chęć bycia posłusznym Prawu jest tym samym, co bycie „pod Prawem”. Tu mamy jedną z tych okazji, w jakiej wypada przestudiować to, co list do Rzymian omawia kilka razy, ponieważ szósty rozdział listu do Rzymian podaje nam definicję, co to znaczy być pod Prawem. Wystarczy teraz powiedzieć, że bycie „pod Prawem” oznacza być „pod panowaniem grzechu”, co w Rzym 6:6 nazywa się 'starym człowiekiem'. Ci, którzy pragną być pod Prawem, próbują, innymi słowami, ustanowić sprawiedliwość bez zawierzenia i bez relacji powstającej przez wiarę. Robią tak, opierając się jedynie na posłuszeństwie Prawu.

Jak zobaczymy, przymierze z góry Synaj nie może istnieć samo, ponieważ przymierze z Synaju nie jest w stanie zbawić, ani odkupić człowieka. Paweł informuje tych, którzy chcą być pod Prawem, że ich niemożność bycia dziedzicami obietnicy z wypełniania Prawa jest tak naprawdę zapisana w Prawie. Pokazuje to na przykładzie alegorii. Rozpoczyna od ukazania dwóch znanych nam kobiet z Biblii i jednego mężczyzny: Hagar, Sary i Abrahama. Oczywiście trzeba znać historię

tych trojga, gdyż ich postępowanie tworzy podstawę do tego porównania.

Historia (1 Mojż. 16-21) opowiada o obietnicy danej przez Boga Abrahamowi i Sarze, że nawet pomimo ich starego wieku, będą mieć syna, w którym będzie potomek (nasienie) kobiety, aby w nim trwało wieczne przymierze, i aby z jego nasienia zrodziło się mnóstwo narodów. Abraham i Sara już byli z tego nasienia kobiety, w tym samym wiecznym przymierzu wiary (więcej o tym później). Z upływem czasu Abraham i Sara zaczęli tracić wiarę w Boże słowa i wkrótce wzięli sprawę w swoje ręce, by ustanowić obietnicę własnymi siłami i własnymi drogami. Abraham, w sytuacji podobnej do Adama w ogrodzie, posłuchał swojej żony, nie zawierzył Bogu i spłodził ze służącą, Hagar, syna Ismaela. Syn ten, ponieważ pojawił się w wyniku uczynków, a nie zaufania, nie mógł zostać dziedzicem Abrahama, gdyż nie został zrodzony w wyniku zaufania, z wiary. Nasienie wiary było przez Izaaka, ponieważ jego narodziny były wynikiem zaufania Abrahama i Sary ich Bogu 'Ojcu', zatem dzieci wiary rodzą się z dzieci wiary. Na dziedzictwo się nie zasługuje, lecz uzyskuje z racji urodzenia i jest dawane z obietnicy.

Gal 4:24–26

Ma to znaczenie przenośne. Te kobiety są jak dwa przymierza: jedno z góry Synaj, rodzące w niewolę – jest nim Hagar. Hagar jest obrazem góry Synaj w Arabii i odpowiada teraźniejszej Jerozolimie, która wraz ze swoimi dziećmi wciąż spełnia powinności niewolnicy. Natomiast górna Jerozolima jest wolna – i ona jest naszą matką.

Różnica między Hagar i Sarą jest podstawą obu przymierzy. Przymierze z góry Synaj wyraźnie odnosi się do Prawa Mojżeszowego. To przymierze opisane jest w 2 Mojż. 19:5.

Dlatego teraz, jeśli posłuchacie mego głosu i będziecie przestrzegać mojego przymierza, będziecie moją szczególną własnością ponad wszystkie narody, bo do mnie należy cała ziemia.

Przymierze zaczyna się od tego hebrajskiego słowa: *ve'atah*. Słowo to znaczy 'stąd' lub 'od tego miejsca'. Po czym Bóg deklaruje, że synowie Izraela, dzięki ich zaufaniu i relacji ustanowionej przez Paschę, są teraz niesieni na skrzydłach orłów przez samego Boga. Jeśli uważnie przeczytacie przymierze podane na górze, to zobaczycie, że nie znajdziecie tam ani zbawienia, ani odkupienia, lecz jedynie obietnicę tego, że synowie Izraela będą szczególnym ludem ponad wszystkimi innymi ludami ziemi, za swoje posłuszeństwo. Jeśli relacja zaufania, wynikająca z przymierza, pojawia się pierwsza, to posłuszeństwo Prawu, danemu na górze Synaj, będzie odróżniało cię od pozostałych ludów. Jeśli ktoś szuka Prawa Mojżeszowego, nie mając relacji, to naturalną konsekwencją jest niewola, gdyż ten ktoś szuka sprawiedliwości poza relacją. Dzieje się tak nie dlatego, że samo Prawo jest niewolą, ale dlatego, że to my upadamy w przestrzeganiu Prawa. Prawo nie wyzwoliło Izraela z Egiptu! Prawo zostało dane PO ich wyzwoleniu i PO tym, jak zawiązała się relacja oparta na zaufaniu (wierze).

Ten sam wzór widzimy na samym początku. Adam jest stworzony jako 'syn Boży', dopiero POTEM dano mu zasady. Noe znalazł 'łaskę' w oczach Boga i POTEM otrzymał instrukcje zbudowania arki. Abraham 'uwierzył' Bogu i dopiero POTEM otrzymał przymierze obrzezania. Mówiąc bardzo prosto, przymierze z 1 Mojż. 19:5 to obietnica, że posłuszeństwo Izraela wobec głosu Boga, odróżni ich od wszystkich pozostałych ludów ziemi. Kropka! Uczynki Prawa, jeśli są same, nie wyzwolą. Jeżeli przymierze z tej góry miałoby cię uwolnić – do czego nie jest przeznaczone – to jesteś w niewoli, gdyż nie jesteś w stanie go wypełnić.

Pierwszym błędem dotyczącym tego fragmentu Pisma, to błędne założenie, że przymierze z góry Synaj było Bożą drogą na 'zbawienie' Izraela. Drugim błędem jest założenie, iż kolejne przymierze jest 'Nowym' Przymierzem. Jest to tragiczna pomyłka, gdyż nie ma w ogóle żadnej wzmianki o 'Nowym' Przymierzem. Nie ma także żadnego słowa na temat Nowego Testamentu. Porównanie, jakiego uczy Paweł, dotyczy niewolnicy i wolnej kobiety. Obietnica dana Abrahamowi i Sarze mówiła, że jeśli będą posłuszni Bożemu Słowu, to zrodzą dziecko, którego nasienie stanie

się mnóstwem narodów. Ta obietnica została dana PO tym, jak Abraham i jego żona 'uwierzyli' i stali się sprawiedliwi. Abraham i Sara mieli już ustanowioną relację, opierającą się na wierze Bogu. Jedna relacja opierała się na zaufaniu (wierze), druga nie. Zauważcie w Gal 4:25, że w alegorii pojawia się następne porównanie. Hagar i góra Synaj są synonimami oznaczającymi OBECNĄ (z I wieku) Jerozolimę. Pobieźna lektura ewangelii ukaże, że Jerozolima w czasach Jaszua była zdominowana przez faryzeuszów i saduceuszów, dwie 'żydowskie' sekty, które przedstawiają samą esencję tego, co sprawia góra Synaj bez relacji (wiary).

Przypomnijcie sobie rzeczy, jakie omawialiśmy przy „Partii Obrzezania”, a wtedy zobaczycie, jak ważne to jest w tym, co omawia Paweł. Podstawa do bycia obywatelem 'Królestwa Niebieskiego' nie opierała się już na odkupieńczej krwi ofiary, lecz na ścisłym posłuszeństwie rabinicznej interpretacji Prawa, na legalizmie. Werset 26 podaje nam więcej informacji. Drugie z przymierzy przyrównane jest do Jerozolimy z góry, matki nas wszystkich. Czym jest ta Jerozolima z góry, matka nas wszystkich? Ciut więcej informacji podaje nam Heb 12:22-23.

Lecz podeszliście do góry Syjon i do miasta Boga żywego, do NIEBIAŃSKIEGO JERUZALEM i do niezliczonej rzeszy aniołów; na powszechne zebranie, do zgromadzenia (kościół) pierworodnych, którzy są zapisani w niebie, do Boga, sędziego wszystkich, do duchów sprawiedliwych ludzi uczynionych doskonałymi;

Ta Jerozolima z góry to miejsce, do jakiego przyszli słuchacze autora, i stanowią jego część. To idealnie zgadza się z Efez 2:19-22, gdzie mamy powiedziane, że wierzący z pogan stali się teraz częścią czegoś, co już dawno istniało. Ta Jerozolima z góry jest 'matką' nas wszystkich. A to, uwzględniając kontekst, odnosi się do 'matki' wszystkich, którzy wierzą.

Paweł wyjaśnia nam, że Sara, ta, która była z Izraela, dzięki wierze i zaufaniu, reprezentuje przymierze, które poprzedza to z góry Synaj, i pochodzi z góry. My wierzymy, że ta 'matka', to odniesienie do kobiety z 'potomka (ziarna) kobiety' w 1 Mojż. 3:15. Ziarnem, jak go zdefiniował Jaszua, jest Słowo Boże, a Ewa reprezentuje wszystkich, którzy mają to ziarno (Słowo). Jest to nasienie (ziarno) wiary, zasiane wiarą, które czyni kogoś Bożym dzieckiem. Ten 'potomek kobiety' był dany już na samym początku, a z Gal 3:16 wiemy, że jest i zawsze był tylko JEDEN POTOMEK (ZIARNO, NASIENIE, SŁOWO). To dzięki temu ziarnu ustanawiana jest relacja Ojciec-Syn, dzięki czemu możliwe jest dziedzictwo. Tego ziarna nie można dostać za uczynki, lecz jedynie z wiary i zaufania, za którym dopiero idzie posłuszeństwo Prawu, jako dowód tej wiary i zaufania. Dziwne jest, że tak wielu 'chrześcijan' tego nie rozumie.

Wierzymy, że przymierze z góry zostało ustanowione już na początku i że zawsze było Bożym darem dla człowieka. Zawsze zaczyna się od zaufania w dawcę. Prawo jest przymierzem, które następuje po tym zaufaniu, i nigdy nie miało na celu zastąpić tego zaufania. Jeśli ta relacja jest osiągnięta przez górę Synaj, to Pascha była nadaremna. Najpierw była Pascha, POTEM góra Synaj.

Alegoria, jakiej używa Paweł, doskonale pasuje do tematu tego całego listu. Odkupienie i relacja odnajdywane są jedynie w wierze w Boga i zawsze były początkiem życia Jemu poświęconego. Paweł nie zmienia kontekstu Galacjan tą alegorią. Tematem jest odkupienie. Jeśli mieszasz przymierze z góry Synaj z zaufaniem, po to, by zyskać odkupienie, to wciąż jesteś przeklęty. Gdy chodzi o odkupienie, to muszą być te rzeczy oddzielone, nie mogą współistnieć. Cechą alegorii jest utrzymanie alegorii w alegorycznym kontekście. Przechodząc do kolejnej części, jako przypomnienie, możecie tu zrobić przerwę i słuchać tego nauczania później.

Galacjan 5:1 – Czy Boże Prawo jest „zniewoleniem” czy „wolnością”?

Z pozoru sądząc, to pytanie może wydawać się raczej głupie. Czy Bóg dałby nam „iewolę” i potem powiedział, że jeśli będziemy posłuszni tej „iewoli”, to będzie nam błogosławił, a jeśli będziemy nieposłuszni tej „niewoli”, to będziemy pod przekleństwem drugiej śmierci? Czy znajdziemy w całej Biblii werset, jaki mówi, że Boże Prawo jest niewolą? Nie, nie znajdziemy. Jest

wręcz na odwrót. Raz jeszcze:

Psalm 119:44-45

I będę zawsze strzegł twego Prawa, na wieki wieków. A będę chodził w wolności, bo szukam twoich nakazów.

Psalm 119:47

Będę się rozkoszował twoimi przykazaniami, które umiłowałem.

Jakub 1:25

Lecz kto wpatruje się w doskonałe prawo wolności i trwa w nim, nie jest słuchaczem, który zapomina, lecz wykonawcą dzieła, ten będzie błogosławiony w swoim działaniu.

Jeśli więc Boże Prawo jest wolnością, to jak możemy nazywać to niewolą? Dobre pytanie. Po prostu nie możemy, a przynajmniej ci, którzy nie chcą mieć oczywistych sprzeczności w swojej nauce i teologii. Co zatem Paweł nazywa niewolą w Galacjan? Paweł stwierdza, że to fałszywi nauczyciele sprowadzili niewolę...

Gal 2:4

Stało się tak pomimo nacisków fałszywych braci, którzy znaleźli się we wspólnocie z ukrytym zamiarem wyszpiewowania wolności danej nam w Jaszua, Mesjaszu, i wzięcia nas w niewolę: ... przez głoszenie „zasad tego świata”.

Gal 4:3

Podobnie my, jako niedojrzali, byliśmy pod kontrolą zasad rządzących światem: ... i usprawiedliwienia z Prawa Bożego.

Gal 2:16

Wiedząc, że człowiek nie jest usprawiedliwiony z uczynków Prawa, ale przez wiarę w Jaszua, Mesjasza, i my uwierzyliśmy w Jaszua, Mesjasza, abyśmy byli usprawiedliwieni z wiary Mesjasza, a nie z uczynków Prawa, dlatego że z uczynków Prawa nie będzie usprawiedliwione żadne ciało. ... zamiast zwykłego posłuszeństwa Bożemu Prawu.

Gal 6:13

Ci bowiem, którzy są obrzezani, sami nie zachowują prawa, ale chcą, abyście wy dali się obrzezać, żeby się chlubić waszym ciałem. ... i tym sposobem ci fałszywi nauczyciele odwodzą nas od prawdziwej wolności.

Gal 5:1

Trwajcie więc w tej wolności, którą nas Mesjasz wyzwolił, i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli.

Fałszywymi nauczycielami byli ci, którzy nie przestrzegali Prawa (z posłuszeństwa) i nauczali przeciwko Prawu. Zatem Galacjanie byli uczeni fałszywych doktryn i wmawiano im, że mają przestrzegać Boże Prawo, by zostać zbawionymi. Jak już to omawialiśmy, fałszywi nauczyciele zaczęli głosić swe doktryny (prawo ustne), zmuszające pogan do obrzezania według pewnego wzoru, by mogli być usprawiedliwieni do zbawienia. Niewola, w jaką uwikłali się Galacjanie, to fałszywi nauczyciele i ludzkie wierzenia. Warto zauważyć, że Paweł używa tu słowa 'ponownie', 'na nowo'. Jeśli 'niewolą' było Boże Prawo, to jak nawróceni poganie mogą ponownie wracać do 'niewoli' czegoś, w czym nigdy wcześniej nie byli (w Bożym Prawie)? Nie mogą! Jeśli przeczytamy kontekst, to powinniśmy zrozumieć, że to są fałszywi nauczyciele, którzy uczą przeciwko Bożemu Prawu swoimi własnymi tradycjami i naukami. Wiemy, że nie stosowali oni

Bożego Prawa właściwie, lecz niewłaściwie. Mamy przestrzegać Boże Prawo po to, by okazać Bogu miłość, nie by zaskarbić sobie zbawienie.

Jan 14:15

Jeśli mnie miłujecie, zachowujcie moje przykazania.

Jan 14:21

Kto ma moje przykazania i zachowuje je, ten mnie miłuje. A kto mnie miłuje, będzie go też miłował mój Ojciec i ja go będę miłował, i objawię mu samego siebie.

Jan 14:23-24

Jaszua mu odpowiedział: Jeśli ktoś mnie miłuje, będzie zachowywał moje słowo. I mój Ojciec go umiłuje, i przyjdziemy do niego, i u niego zamieszkamy. Kto mnie nie miłuje, nie zachowuje moich słów. A słowo, które słyszycie, nie jest moje, ale tego, który mnie posłał, Ojca.

Jan 15:10

Jeśli zachowacie moje przykazania, będziecie trwać w mojej miłości, jak i ja zachowałem przykazania mego Ojca i trwam w jego miłości.

1 Jan 2:4-5

Kto mówi: Znam go, a nie zachowuje jego przykazań, jest kłamcą i nie ma w nim prawdy. Lecz kto zachowuje jego słowo, w nim prawdziwie wypełniła się miłość Boga. Po tym poznajemy, że w nim jesteśmy.

1 Jan 5:3

Na tym bowiem polega miłowanie Boga, że zachowujemy jego przykazania, a jego przykazania nie są ciężkie.

2 Jan 1:6

A na tym polega miłość, żebyśmy postępowali według jego przykazań.

Mamy być posłuszni Bożemu Prawu z tego powodu, że jesteśmy zbawieni, nie by być zbawieni.

1 Jan 4:19

My go miłujemy (posłuszeństwo Prawu, co właśnie omówiliśmy), ponieważ On pierwszy nas umiłował (łaska).

Posłuszeństwo jest po prostu oznaką naszej wiary (Jakub 2:26). Paweł starał się tylko sprowadzić Galacjan do łaski przez wiarę i uczyć przeciwko błędowi używania Bożego Prawa do uzyskania zbawienia. Nigdzie, w całym Galacjan, Paweł nie uczy, że nie mamy przestrzegać Bożego Prawa z posłuszeństwa. Jeśli by tak robił, przeczyłby sobie, przeczyłby Jaszua i wielu wersetom z Pisma. Czy posłuszeństwo Prawu Bożemu jest przeciwne łasce? Co miał na myśli Paweł, oskarżając Galacjan o odpadnięcie od łaski? Co zrobili? W jaki sposób nasz Zbawiciel stał się niepotrzebny?

Czytamy dalej Galacjan. Pamiętajcie, że Partia Obrzezania uczyła obrzezania jako środka do zbawienia.

Gal 5:2-3

Uważajcie! Ja, Paweł, mówię wam: Jeśli poddajecie się obrzezaniu, Chrystus wam nic nie pomoże. Każdemu człowiekowi, który poddaje się obrzezaniu, oświadczam: Zobowiązany jest przestrzegać całego Prawa.

Jeśli się ktoś więc obrzezuje dla zbawienia, to Paweł przypomina im, że muszą doskonale wypełniać Prawo, by być zbawionymi z Prawa. Ci, którzy uczą i praktykują obrzezanie dla zbawienia, próbują usprawiedliwić się dla zbawienia i próbują ominąć łaskę.

Gal 5:4

Wy, wszyscy, którzy w Prawie szukacie usprawiedliwienia, zostaliście odłączeni od Chrystusa, wypadliście z łaski.

Paweł nie mówił, że obrzezanie jest złe. Paweł nie powiedział, że jeśli jesteś obrzezany (w ogólnym sensie), to musisz wypełnić całe Prawo... Kontekst wersetu 4 pokazuje, że chodzi mu używanie obrzezania do uzyskania usprawiedliwienia i zbawienia. Wiele razy już omówiliśmy doktrynę Partii Obrzezania. Paweł uczy przeciwko Partii Obrzezania. W kontekście mówi coś takiego: Jeśli usprawiedliwiasz się dla zbawienia poprzez obrzezanie, to musisz usprawiedliwić się doskonale i wypełniać całe Boże Słowo. A to oczywiście jest niemożliwe, gdyż wszyscy zgrzeszyliśmy. Próbowanie usprawiedliwiania się przez Prawo jest tym samym, co odpadanie od łaski. Jesteśmy usprawiedliwieni dla zbawienia z łaski przez wiarę, nie z wypełniania Bożego Prawa. Czy to znaczy, że nie mamy być posłuszni „Bożemu Prawu” w naszej wierze?

1 Tym 1:8

Wiemy zaś, że Prawo jest dobre, jeśli ktoś je właściwie stosuje.

Wiemy, że oni niewłaściwie używali „Bożego Prawa”. Mamy przestrzegać Boże Prawo, by wyrażać tym naszą miłość do Niego, nie by uzyskać zbawienie.

Gal 5:5-6

My natomiast w Duchu, na podstawie wiary, oczekujemy spełnienia się nadziei usprawiedliwienia, gdyż w Jaszua, Mesjaszu ani obrzezanie, ani jego brak nie mają żadnego znaczenia. Liczy się wiara, która jest czynna w miłości.

Wszystko to oznacza, że obrzezanie nie jest warunkiem zbawienia, co widzieliśmy w ostatnich wersetach. Obrzezanie nic nie znaczy, jeśli chodzi o usprawiedliwienie do zbawienia. Musimy wszystko trzymać w kontekście. To nie oznacza wcale, że obrzezanie nie ma żadnej wartości. Paweł uczy (Rzym 3:1-2), że poza zbawieniem, obrzezanie ma wartość.

Gal 5:7-18

Pięknie bieglście! Kto wam zburzył wasze przekonanie o prawdzie? Te namowy nie pochodzą od Tego, który was powołał. Odrobina zakwasu odmienia całe ciasto. Jestem, jeśli chodzi o was, przekonany w Panu, że nie będziecie innego zdania, a ten, kto was niepokoi – kimkolwiek jest – poniesie karę. A co do mnie, bracia, jeśli nadal głoszę obrzezanie, to za co jestem wciąż prześladowany? Wtedy przecież krzyż przestaje być skandalem. Ci zaś, którzy was niepokoją, bodajby się wykastrowali! Wy bowiem, bracia, zostaliście powołani do wolności. Tylko niech ta wolność nie będzie dla was zaproszeniem do spełniania zachcianek ciała. Służcie raczej jedni drugim z miłością. Gdyż całe Prawo streszcza się w tym jednym zdaniu: Masz kochać bliźniego tak, jak samego siebie. Jeśli jednak jedni drugich kłasicie i pożeracie, uważajcie, abyście się nawzajem nie strawili. Podkreślam natomiast: Żyćcie w Duchu, a na pewno pokonacie żądzę ciała. Ciało bowiem pożąda przeciw Duchowi, a Duch przeciw ciału. Te pragnienia są ze sobą sprzeczne, tak by wam przeszkodzić w czynieniu tego, co chcecie. Jeśli jednak Duch was prowadzi, nie podlegacie Prawu.

Galacjan 5:18 – Czy „Boży Duch” tak naprawdę odwodzi nas od „Bożego Prawa”?

Jaki jest związek Ducha z „Bożym Prawem”. Czy Boży Duch jest przeciwko „Bożemu Prawu” czy „innemu prawu”? Gdy Paweł używa określenia 'pod Prawem', to do jakiego prawa się odnosi? Czy ma to znaczenie? Czy nie możemy przyjąć, że mówi o „Bożym Prawie”? Co z kontekstem? Co uczynki ciała (kontekst wersetu 19) mają wspólnego z „prawem”, o jakim mówi Paweł w wersecie 18? Czy 'uczynki ciała' łączą się z Bożym Duchem, czy też z prawem, o jakim mówi Paweł? Co Paweł ma na myśli, mówiąc, że Duch jest przeciwny ciału (kontekst wersetu 17)? Co 'ciało' ma wspólnego z tym 'prawem'?

Jeśli nie umiemy odpowiedzieć na te pytania, to zrobiliśmy to, co większość, wyrwaliśmy werset 18 z kontekstu i wyciągnęliśmy wniosek, że mówi on coś, czego najwyraźniej nie mówi.

Wielu ludzi sądzi, że Boży Duch jest przeciwko „Prawu Bożemu”. Sprawdźmy tę interpretację z Pismem. Zanim wykażemy bezpośredni kontekst Gal 5:18, warto by chyba pokazać cel i zadanie, jaki miał cały list do Galacjan.

Gal 5:17 (bezpośredni kontekst)

Ciało bowiem pożąda na przekór Duchowi, a Duch na przekór ciału; są one sobie przeciwne, tak że nie możecie czynić tego, co chcecie.

Gal 5:18 (problemowy werset)

Lecz jeśli jesteście prowadzeni przez Ducha, nie jesteście pod prawem.

Gal 5:19 (bezpośredni kontekst)

A znane są uczynki ciała, którymi są: cudzołóstwo, nierząd, nieczystość, rozpusta.

Znaczenie wersetu 18 zależy od otaczającego kontekstu, stąd słowo „lecz”. Jest kilka, ważnych pytań, na które, gdy się odpowie, pokażą nam znaczenie tego wersetu.

1. Jaki jest cel Ducha, gdy chodzi o „Boże Prawo”?
2. Pod jakim prawem już nie jesteśmy, pod „Bożym Prawem”, czy pod „Prawem Grzechu”?
3. Co Paweł ma na myśli w wersecie 17 (bezpośredni kontekst), że Duch jest przeciwko ciału?
4. Co 'uczynki ciała' z wersetu 19 (bezpośredni kontekst) mają wspólnego z prawem, pod jakim się już nie znajdujemy?

Odpowiadając na te pytania, dotyczące tego wersetu, uczynimy coś, czego większości ludzi nie chce się robić, czyli pozwolimy Biblii definiować Biblię, zamiast zakładać z góry, co oznacza odizolowany werset.

1. Jaki jest cel Ducha, gdy chodzi o „Boże Prawo”?

Duch ma zamieszkiwać w nas...

Jan 14:16

A ja będę prosił Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby z wami był na wieki; ... jako wierzący.

Jan 14:17

Ducha prawdy, którego świat nie może przyjąć, bo go nie widzi ani go nie zna. Wy jednak go znacie, gdyż z wami przebywa i w was będzie ... uczył wszystkiego (nie fragmentów), co Jaszua (Jezus) uczył.

Jan 14:26

Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, on nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem ... trzymając się Prawdy.

Jan 15:26

Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam pošę od Ojca, Duch prawdy, który wychodzi od Ojca, on będzie świadczył o mnie ... i prowadził nas ku całej (nie części) Prawdzie.

Jan 16:13

Lecz gdy przyjdzie on, Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę. Nie będzie bowiem mówił sam od siebie, ale będzie mówił to, co usłyszy, i oznajmi wam przyszłe rzeczy.

Czyli Duch ma w nas mieszkać i prowadzić do Prawdy. A to wywołuje pytanie: czym jest Prawda? „Boże Prawo” jest Prawdą.

Psalm 119:142

Twoja sprawiedliwość jest sprawiedliwością wieczną, a twoje Prawo jest prawdą.

Jan 17:17

Uświęć ich w twojej prawdzie. Twoje słowo jest prawdą.

Jaszua także jest Prawdą (oraz Drogą, Życiem, Światłem).

Jan 14:6

Jaszua mu odpowiedział: Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca jak tylko przeze mnie.

Jan 8:12

Jaszua znowu powiedział do nich: Ja jestem światłością świata. Kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość życia.

Dlaczego Jaszua jest Drogą, Prawdą, Życiem i Światłością? Bo jest Słowem w ciele.

Jan 1:14

A to Słowo stało się ciałem i mieszkało wśród nas (i widzieliśmy jego chwałę, chwałę jako jednorodzonego syna od Ojca), pełne łaski i prawdy.

Czy „Boże Prawo” jest więc Drogą, Prawdą, Życiem i Światłością?

Prawo jest drogą.

Prawo jest prawdą.

Prawo jest życiem.

Prawo jest światłem.

Zatem Jaszua (Jezus) jest Prawem.

Prawo jest również wolnością. To dlatego mamy wolność w Jaszua (Jezusie).

Gal 5:1

Mesjasz przyniósł nam wolność. Stójcie więc niezachwianie i nie schylajcie się znów pod jarzmo niewoli.

Gal 2:4

A to z powodu wprowadzonych fałszywych braci, którzy się wkradli, aby wyszpiegować naszą wolność, jaką mamy w Mesjaszu, Jaszua, aby nas zniewolić.

W Bożym Prawie mamy wolność. W ludzkich drogach i drogach tego świata mamy zniewolenie.

Tam, gdzie jest Duch, jest również wolność.

2 Kor 3:17

Pan zaś jest tym Duchem, a gdzie jest Duch Pana, tam i wolność.

Dlaczego Duch jest wolnością? Bo Duch wiedzie nas do Prawdy.

Jan 16:13

Lecz gdy przyjdzie on, Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę. Nie będzie bowiem mówił sam od siebie, ale będzie mówił to, co usłyszy, i oznajmi wam przyszłe rzeczy.

A co czyni Prawda?

Jan 8:32

I poznacie prawdę, a prawda was **wyzwoli**.

Podsumujmy:

1. Boże Słowo to Prawo, jest Drogą, Prawdą, Życiem, Wolnością i Światłem.
2. Jaszua (Jezus) doskonale chodził w Prawie (On był Słowem w ciele), On więc jest przykładem Drogi, Prawdy, Życia, Wolności i Światła.
3. Duch prowadzi nas do „Bożego Prawa”. Proroctwo mówi, że głównym celem Ducha jest pomóc nam wykonywać „Boże Prawo”.

Eze 36:26-27

I dam wam nowe serce, i włożę nowego ducha do waszego wnętrza. Wyjmę serce kamienne z waszego ciała, a dam wam serce mięsiste. Włożę mego Ducha do waszego wnętrza i sprawię, że będziecie chodzić według moich ustaw i będziecie przestrzegać moich sądów, i wykonywać je.

Eze 11:19-20

I dam im jedno serce, i włożę nowego ducha w wasze wnętrza; usunę z ich ciała serce kamienne, a dam im serce mięsiste; Aby postępowali według moich ustaw i strzegli moich sądów oraz czynili je. I będą moim ludem, a ja będę ich Bogiem.

Ten 'przeszczep serca' ma nam pomóc w przestrzeganiu „Bożego Prawa”, co też wydarzyło się poprzez Nowe Przymierze.

Jer 31:33

Ale takie będzie przymierze, które zawrę z domem Izraela po tych dniach, mówi Jahwe: Włożę moje Prawo w ich wnętrza i wypiszę je na ich sercach. I będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem.

Heb 10:16

Takie jest przymierze, które zawrę z nimi po tych dniach, mówi Pan: Włożę moje prawa w ich serca i wypiszę je na ich umysłach;

Czyli całym celem i zadaniem Ducha jest, byśmy czynili „Boże Prawo”. Gdy więc czytamy Gal 5:18, to bardzo trudno jest doszukać się tam, że Paweł mówi o „Bożym Prawie”.

Gal 5:18

Lecz jeśli jesteście prowadzeni przez Ducha, nie jesteście pod Prawem.

Jeśli Paweł mówił o „Bożym Prawie”, to werset ten brzmiałby tak, zakładając, że wiemy, jaki jest główny cel Ducha: *Lecz jeśli jesteście prowadzeni przez Ducha (prowadzeni do „Bożego Prawa”), to nie jesteście już pod Prawem (Bożym).* Czy to ma sens? Nie, nie ma żadnego! Zatem Paweł musi odnosić się do „innego Prawa”.

Jak omawialiśmy wcześniej, Paweł to „inne prawo” nazywa „Prawem Grzechu”, a to „Prawo Grzechu” wiedzie do „śmierci”, tak więc chodzi tu o to, że nie jesteśmy już pod „Prawem Grzechu i Śmierci”. Więc może w Gal 5:18 Paweł mówi o „Prawie Grzechu”.

Skoro wiemy, że grzech zdefiniowany jest jako łamanie „Bożego Prawa” (1 Jan 3:4), to powinniśmy być w stanie przetestować to z Gal 5:18. *Lecz jeśli jesteście prowadzeni przez Ducha (by wykonywać „Boże Prawo”, by nie grzeszyć), to nie jesteście już pod Prawem (Grzechu).* Takie coś ma całkowity sens.

Jeżeli jesteśmy prowadzeni przez Ducha, by czynić „Boże Prawo”, to nie będziemy grzeszyć. Jeśli nie grzeszymy, to nie jesteśmy pod „Prawem Grzechu”. Dokładnie tę samą walkę Paweł opisuje w Rzymian 7. To była szczegółowa odpowiedź na pierwsze pytanie.

Rzym 7:14

Gdyż wiemy, że Prawo jest duchowe.

1. Jaki jest cel Ducha, gdy chodzi o „Boże Prawo”?

Odpowiedź: pomóc nam wykonywać „Boże Prawo”. Odpowiedź na pierwsze pytanie pomaga nam odpowiedzieć także na pytanie drugie:

2. Pod jakim prawem już nie jesteśmy, pod „Bożym Prawem”, czy pod „Prawem Grzechu”?
Odpowiedź:

Gal 5:18

Lecz jeśli jesteście prowadzeni przez Ducha (w „Bożym Prawie”), to nie jesteście już pod Prawem (Grzechu).

Możemy przejść teraz do pytań 3 i 4, i zastosować bezpośredni kontekst.

3. Co Paweł ma na myśli w wersecie 17 (bezpośredni kontekst), że Duch jest przeciwko ciału?

Gal 5:17-18

Ciało bowiem pożąda na przekór Duchowi, a Duch na przekór ciału; są one sobie przeciwne, tak że nie możecie czynić tego, co chcecie. Lecz jeśli jesteście prowadzeni przez Ducha, nie jesteście pod prawem.

Werset 17 kontynuuje potwierdzanie nam, że Duch ma pomagać nam pragnąć „Bożego Prawa”. Dlatego Gal 5:18 dalej uczy, że nie będziemy pod „Prawem Grzechu” (ciało), jeśli będziemy prowadzeni przez Ducha. W wersecie 17 Paweł wyszczególnia, że ciało jest przeciwne Duchowi „Bożemu Prawu”. „Ciało” zdefiniowane jest jako „Prawo Grzechu”.

Rzym 7:22-25

Mam bowiem upodobanie w prawie Bożym według wewnętrznego człowieka. Lecz widzę inne prawo w moich członkach, walczące z prawem mego umysłu, które bierze mnie w niewolę prawa grzechu, które jest w moich członkach. Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci? Dziękuję Bogu przez Jaszua, Mesjasza, naszego Pana. Tak więc ja sam umysłem służę prawu Bożemu, lecz ciałem prawu grzechu.

Werset 17 potwierdza, że nie jesteśmy już pod „Prawem Grzechu”, jeśli faktycznie jesteśmy prowadzeni przez Ducha. Werset 17 i jego bezpośredni kontekst wymusza kontekst na wersecie 18,

i jest to walka „Bożego Prawa” (Ducha) z „Prawem Grzechu” (ciałem). Oczywiście werset 18 to nie może być „Boże Prawo” kontra „Boże Prawo”, ani też „ciało” nie może iść za „Bożym Prawem”.

Pytanie trzecie potwierdza naszą analizę wersetu 18, możemy więc przejść do ostatniego pytania.

4. Co 'uczynki ciała' z wersetu 19 (bezpośredni kontekst) mają wspólnego z prawem, pod jakim się już nie znajdujemy?

Gal 5:18-19

Jeśli jednak Duch was prowadzi, nie podlegacie Prawu. Wiadomo, co bierze się z ciała: nierząd, nieczystość, rozpusta.

Co też 'uczynki ciała' mają wspólnego z byciem „pod Prawem” lub byciem „prowadzonym przez Ducha”? Oczywiście 'uczynki ciała' nie pochodzą od Ducha, zatem 'uczynki ciała' muszą odnosić się do bycia „pod Prawem”. I jest to ponownie to samo nauczanie, co w Rzymian.

Rzym 7:25

Dziękuję Bogu przez Jaszua, Mesjasza, naszego Pana. Tak więc ja sam umysłem służę prawu Bożemu, lecz ciałem prawu grzechu.

Jeszcze raz, nasze badanie potwierdza, że „pod Prawem” z wersetu 18 jest tym samym, co 'uczynki ciała', czyli tak naprawdę „Prawem Grzechu”. Gdy nas Duch prowadzi, nie jesteśmy „pod Prawem Grzechu”. Jednakże, gdy ulegniemy ciału, to znajdziemy się pod „Prawem Grzechu”. Jeśli ktoś, jako niewierzący, podpada pod „Prawo Grzechu”, to oznacza to śmierć (Prawo Grzechu i Śmierci). Jeśli wierzący upadnie w „prawo grzechu”, to zadziała łaska, gdyż nie jesteśmy już pod „Prawem Grzechu ORAZ Śmierci”, lecz pod łaską. Ale też, gdy popadamy w „Prawo Grzechu”, to nie jesteśmy prowadzeni przez Ducha.

Podsumowując, Gal 5:18 nie naucza przeciwko „Bożemu Prawu”, lecz przeciwko „Prawu Grzechu”. Wersety 20-21 wymieniają wszystkie rzeczy, które 'produkuje' bycie „pod Prawem Grzechu”.

Gal 5:20-21

... oddawanie czci bożyszczom, wróżbiarstwo, wrogość, kłótność, zazdrość, porywczność, zaczeplność, krnąbrność, brak troski o jedność, zawiść, chęć mordu, pijaństwo, rozpasanie i tym podobne. Zapowiadam wam teraz, tak jak czyniłem to wcześniej, że ci, którzy się tych rzeczy dopuszczają, nie odziedziczą Królestwa Bożego.

Wersety 22-23 wymieniają rzeczy, jakie 'produkuje' „Boże Prawo” jako owoc:

Gen 5:22-23

Owocem zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, powściągliwość. Przeciwko takim nie potrzeba Prawa.

Boże Prawo nie jest przeciwko takiemu owocowi, jednak „Boże Prawo” jest przeciwko owocowi wymienionemu w wersety 20 i 21. Ci, którzy naprawdę mają Ducha sprawiającego, że mamy chęć chodzić w „Bożym Prawie” jak Jaszua chodził, wydadzą dobry owoc. Ci, którzy nie mają lub ignorują Ducha (znieważają Ducha łaski – Heb 10:29), wydają zły owoc, a Jaszua (Jezus) ich nawet nie zna.

Mat 7:17-23

Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, ale złe drzewo wydaje złe owoce. Nie może dobre drzewo wydawać złych owoców ani złe drzewo wydawać dobrych owoców. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień.

Tak więc po ich owocach poznacie ich. Nie każdy, kto mi mówi: Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto wypełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. Wielu powie mi tego dnia: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w twoim imieniu i w twoim imieniu nie wypędzaliśmy demonów, i w twoim imieniu nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy im oświadczę: Nigdy was nie znałem. Odstąpcie ode mnie wy, którzy **czynicie nieprawość**.

Nauczanie z Gal 5:18 jest proste, gdy się to czyta z zamierzonym kontekstem (w znaczeniu jako list, nie jako pojedyncze wersety).

Gal 5:18

Lecz jeśli jesteście prowadzeni przez Ducha ('mięiste serce', 'Prawo Boże', 'dobry owoc'), to nie jesteście pod Prawem ('kamienne serce', 'Prawo Grzechu', 'zły owoc').

Zatem być prowadzonym przez Ducha, to być prowadzonym w posłuszeństwie do Bożego Prawa. To dlatego Paweł powiedział:

Rzym 7:14

Gdyż wiemy, że Prawo jest duchowe.

Dlatego, im bardziej osoba jest biblijnie '*duchowa*', tym bardziej ta osoba jest posłuszna *Prawu Bożemu*. *Nieduchową* rzeczą jest *nauczać przeciwko Bożemu Prawu*, nawet jeżeli robi to osoba wierząca. To dlatego Jaszua (Jezus) oznajmił, że ci ludzie będą najmniejszymi w królestwie.

Mat 5:18-19

Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z prawa, aż wszystko się wypełni. Kto by więc złamał jedno z tych najmniejszych przykazań i uczyłby tak ludzi, będzie nazwany najmniejszym w królestwie niebieskim. A kto by je wypełniał i uczył, ten będzie nazwany wielkim w królestwie niebieskim.

Gal 5:22-25

Owoce zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, powściągliwość. Przy takich cechach nie potrzeba Prawa. A ci, którzy należą do Mesjasza, Jaszua, ukrzyżowali ciało wraz z jego namiętnościami oraz pragnieniami. Jeśli żyjemy w Duchu, w zgodzie z Duchem też postępujemy. Nie bądźmy żądni próżnej chwały. Nie drażnijmy w ten sposób jedni drugich ani nie kierujmy się wzajemną zazdrością.

Przechodzimy do Galacjan 6:1-2.

Bracia, jeśli człowiek zostanie przyłapany na jakimś upadku, wy, którzy jesteście duchowi, poprawiajcie takiego w duchu łagodności. Uważajcie przy tym na siebie, abyście wy nie ulegli pokusie. Jedni drugich brzemiona noście. W ten sposób wypełnicie Prawo Chrystusa.

Czasem panuje tu zamieszanie w tym, jak dokładnie należy rozumieć „Prawo Chrystusa”. **Prawo Chrystusa** to po prostu **Prawo Boga**. Ojciec dał Synowi przykazania, a Syn je przestrzegał. Więcej na ten temat znajdziecie w naszych nauczaniach: „[Test na Mesjasza](#)” oraz „[Niebo, Ziemia i Prawo Boże](#)”.

Gal 6:3-10

Jeśli bowiem ktoś uważa, że jest czymś, będąc niczym, zwodzi samego siebie. Niech każdy poddaje próbie swe własne postępowanie. Da mu to powód do chluby z tego, co sam osiągnął, a nie z tego, jak wypadł na tle innych osób. Przecież i tak każdy poniesie swój własny ciężar. Ten, kto jest nauczany Słowa, niech dzieli się wszelkim dobrem z tym, który naucza. Nie błǳcie, Bóg nie pozwala z siebie szydzić! Dlatego co człowiek sieje, to i żąć będzie. Kto sieje dla swojego ciała, z ciała będzie żął skażenie, a kto sieje dla Ducha, z Ducha będzie żął życie wieczne. Bǳmy niestrudzeni w szlachetnym postępowaniu. Jeśli w nim wytrwamy, czeka nas czas wielkich żniw. W związku z tym, gdy tylko mamy możliwość, wyświadczajmy dobro wszystkim, a zwłaszcza domownikom wiary.

Paweł ponownie tu wymienia, że są tacy, którzy ZMUSZAJĄ do obrzezania ciała. To, co się liczy, to wewnętrzna przemiana. Zewnętrzne posłuszeństwo zawsze pójdzie za naszą wewnętrzną przemianą, jako dowód naszej wiary.

Gal 6-11-18

Zauważcie, jak wielkimi literami własnoręcznie do was piszę. To ci wszyscy, którzy chcą wyrzucić na was wrazenie, obnosząc się ze swym ciałem, nakłaniają was, abyście dali się obrzezać. Czynią to tylko po to, żeby uniknąć prześladowania z powodu krzyża Chrystusa. Sami bowiem, choć obrzezani, nie przestrzegają Prawa. Tym niemniej was chcą obrzezywać, aby się szczycić waszym ciałem. Co do mnie zaś, nie będę się czymkolwiek szczycił, chyba że krzyżem naszego Pana Jaszua, Mesjasza, na którym świat został dla mnie ukrzyżowany, a ja dla świata. Obrzezanie, podobnie jak nieobrzezanie nic nie znaczą. Liczy się nowe stworzenie. Pokój i miłosierdzie tym wszystkim, którzy uchwycą się tej zasady, w tym również Bożemu Izraelowi. Odtąd niech już nikt nie przysparza mi trosk. Ja bowiem na moim ciele noszę piętno Jaszua. Bracia, niech łaska naszego Pana, Jaszua Mesjasza, towarzyszy wam w duchowym życiu. Amen.

Przerobiliśmy właśnie całego Galacjan, być może dostrzegacie teraz, że tak naprawdę tematem listu do Galacjan nie było nauczanie przeciwko przestrzeganiu Bożego Prawa w wierze, lecz było to nauczanie przeciwko usprawiedliwianiu się do zbawienia poprzez przestrzeganie Bożego Prawa. To są dwie różne rzeczy.

Galacjanie mieli też problem, bo wracali do starych dróg i świąt boga słońca, a te nie współgrają z Bożym Słowem. Pragnieniem Ojca jest, byśmy przestrzegali Bożego Prawa, a nasz Mesjasz czynił to, jako przykład do naśladowania. JEDNAK przestrzeganie Bożego Prawa nie jest środkiem do zbawienia, tylko jego dowodem.

Łaska jest drogą do zbawienia i tego nigdy nic nie zmienia.

Mamy nadzieję, że to nauczanie było dla was błogosławieństwem; i pamiętajcie, by wszystko badać. Szalom.

tłumaczenie – Bogusław Kluz